



ROK XVIII 11.07.2008 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

W SŁUŻBIE LASOM I LUDZIOM

Kilkuset leśników z Podkarpacia i ich gości 28 czerwca obchodziło w Lutowiskach Święto Lasu. Były to jednocześnie uroczystości dla uczczenia 30-lecia Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie oraz 55-lecia Nadleśnictwa Lutowiska i nadania sztandaru lutowskiemu nadleśnictwu.



W Święcie Lasu w Lutowiskach uczestniczyło kilkaset osób

Fot. T. Szewczyk

Uroczystości na terenie gminnego kompleksu sportowo-rekreacyjnego rozpoczęły się połową mszą świętą koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. bpa Adama Szala. W homilii celebrans, nawiązując do biblijnej przypowieści o siewcy, mówił o pracy leśników i ich religijności: - Jednym z symboli wiary braci leśnej jest ornat ofiarowany dla parafii w Lutowiskach. Drugi symbol to kapliczki, figurki i krzyże w lasach i na leśnych polanach. Dobrze wiemy, że na leśników zawsze można liczyć.

Pod ochroną 95%
Podczas mszy ks. bp A. Szal poświęcił sztandar Nadleśnictwa Luto-

wiska, który następnie dyrektor krośnieńskiej RDLP Stanisław Kowalewski przekazał załodze.

- Zgodnie z polską tradycją na sztandar trzeba sobie zasłużyć. Nie można go kupić ani dostać od nikogo za darmo. Nadleśnictwo Lutowiska na sztandar sobie przez te 55 lat zasłużyło i to nie przypadek, że wyhaftowano na nim słowa „W służbie lasom i ludziom” - mówił S. Kowalewski. - Z dumą możemy powiedzieć, że 418 tys. ha lasów, którymi jako RDLP zarządzamy to w zdecydowanej większości cenne ekosystemy podlegające różnym formom ochrony przyrody i krajobrazu.

Lasy naszego regionu są najbogatsze w kraju pod względem różnorodności biologicznej. Administrowane przez krośnieńską RDLP lasy odznaczają się także najwyższym w Polsce średnim wiekiem drzewostanów, wynoszącym obecnie 72 lata, najwyższym udziałem drzewostanów 80-letnich i starszych i jedną z najwyższych zasobności drewna na 1 ha lasu.

Aż 95% tych lasów to obszary podlegające różnym formom ochrony. Na terenie RDLP w Krośnie istnieją m.in. 72 rezerваты, 8 parków krajobrazowych, 13 obszarów chronionego krajobrazu i 286 pomników przyrody.

c.d. na s. 6

M. Flemming nie przedłużył umowy

Ostatni dzień czerwca był zarazem ostatnim dniem kierowania ustrzyckim SP ZOZ-em przez dyr. Macieja Flemminga. Od 1 lipca obowiązki dyrektora pełni lek. med. Marek Kęska, który do tej pory był wicedyrektorem ds. medycznych.

- Nic na to nie poradziły - stwierdza starosta bieszczadzki Krzysztof Gašior. - Kiedy M. Flemming przychodził rok temu, wiedzieliśmy, że to nie będzie rozwiązanie na lata. Należało się tego spodziewać, że prędzej czy później odejdzie.

M. Flemming w czerwcu ub. r. podjął się kierowania SP ZOZ-em w Ustrzykach D. na pół roku. Później umowa ta została przedłużona do końca lutego b.r. i - po raz kolejny - do końca czerwca b.r. Po upływie tego terminu M. Flemming nie przyjął propozycji Zarządu Powiatu Bieszczadzkiego zawarcia następnej umowy, tym razem na czas nieokreślony.

c.d. na s. 2



WZCZASY TURYSTYKA BILETY

KURIER
BIURO PODROZY

SPRZAJEMY NAJLEPSZYCH I
TUI TRIADA EXIM TOURS
ORBIS TRAVEL WEZYR
TRAVEL TIME ALFA STAR

KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724
38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

Pranie
dywanów, wykładzin,
tapicerki samochodowej
i meblowej.
FHU „Barka”
Czarna Góra 88b
Tel. 013 461 9264,
kom. 501 798 701.

Sanok
Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel/fax (013) 46 488 45; www.nkjo.sanok.pl

**NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE
KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH**
o uprawnieniach publicznych

prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE
LICENCJAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

- Specjalność: język angielski
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia;
- profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu.
- Specjalność: język niemiecki
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia.
- Specjalność: język francuski
- w dziennym systemie kształcenia.

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczycielskiego) należy składać w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1, tel. (013) 46 488 45.

ROZMOWA KWALIFIKACYJNA dla osób ze "starą" maturą odbędzie się:
- 12 lipca 2008 r. (dokumenty należy składać do 11.07.2008 r.)
- 23 sierpnia 2008 r. (dokumenty należy składać do 22.08.2008 r.)
- 6 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 5.09.2008 r.)
- 13 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 12.09.2008 r.)
- 20 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 19.09.2008 r.)
- 27 września 2008 r. (dokumenty należy składać do 26.09.2008 r.)
Informacje dodatkowe - tel. kom. (0) 603 860 187

**Meble kuchenne,
biurka,
szafy do zabudowy.**
Zamówienia,
pomiaru u klienta
Zakład Stolarski
ul. Stawowa; Lesko
(obok „Biedronki”)
Tel. 603 587 452

PODŁOGA • PODBITKA • SZALÓWKA

ZAKŁAD W LUKAWICY PPD
tel. 013 469 11 40

ZAKŁAD W KRUSZCIEWIE DANKROS
tel. 013 461 24 24

ŚWIERK SYBERYJSKI SOSNA KARELSKA

“PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA
**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**
Producent
siatki ogrodzeniowej

DBN PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

WEŁNA ROCKWOOL

**RABAT do
-40%**

MEGA ROCKWOOL

ROCKWOOL

ABP
PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

INFORMACJE

REKORD NA DROGACH

Tytuł robót, ile tej wiosny wykują się na drogach w ustrzyckiej gminie, jeszcze do tej pory nigdy nie było. – Ten rekord jest możliwy dlatego, że przeznaczaliśmy na budowę i poprawę stanu dróg gminnych duże pieniądze, a także dlatego, że niemal wszystkie przetargi na wykonawstwo rozstrzygnęliśmy już w lutym – mówi ustrzycki burmistrz Henryk Suluja.



Prace drogowe przy ul. Stokowej mają być zakończone w połowie lipca

Fot. T. Szewczyk

Na ten rok planowano pierwotnie położenie asfaltu na 480 m drogi gminnej w Ropience. Wartość kosztorysowa prac wynosiła 130 tys. zł. Na przetargu Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych z Sanoka podjęło się zrobić ten odcinek za 80 tys. zł.

Aby przebudować tę drogę całkiem zakończyć, należało jeszcze zrobić ok. 300 m. Do zaoszczędzonych na przetargu 50 tys. zł dołożono z budżetu gminy 5 tys. zł i droga została zmodernizowana do końca. – Tę drogę realizowaliśmy etapami od 3 lat. Teraz powinniśmy z nią mieć spokój na długo – mówi H. Suluja.

Wiosną kontynuowana była, rozpoczęta w ub. r., modernizacja drogi gminnej w Nowosielskich Kozickich.

Na ten rok zaplanowano przebudowę następnych 250 m. Wg kosztorysu miało to kosztować 70 tys. zł. Sanockie PRDiM wygrało przetarg, podejmując się wykonać roboty za 40 tys. zł.

Do zaoszczędzonych w przetargu na drogę w Nowosielskich Kozickich 30 tys. zł dołożono – podobnie jak w przypadku drogi w Ropience – 5 tys. zł i wykonano dodatkowo 110-metrową drogę dojazdową do Szkoły Podstawowej w Wojtkowej. Tutaj przed położeniem nakładki asfaltowej konieczne było zrobienie nowej podbudowy.

Rozpoczął się także remont, będącej w okropnym stanie, nawierzchni drogi gminnej Bandrów – Stebnik. Remont, zaplanowanego na ten rok odcinka długości 180 m, miał wg kosztorysu kosztować 70 tys. zł. Na przetargu PRDiM z Sanoka podjęło się zrobić to za 47 tys. zł. – Kolejny etap remontu tej drogi, prawdopodobnie w większym zakresie, przewidujemy w przyszłym roku – informuje H. Suluja.

Na ten rok zaplanowano też wykonanie (podbudowa + nawierzchnia asfaltowa) 260 m drogi gminnej w Hoszowie o wartości kosztorysowej 86 tys. zł. Przetarg wygrała firma „Drogbud” ze Strzyżowa, oferując jej budowę za 57 tys. zł.

Ta sama firma za 33 tys. zł wykona 180-metrową drogę (podbudowa + nawierzchnia asfaltowa) do kościoła w Równi. Wartość kosztorysowa tego zadania wynosiła 48 tys. zł.

W Ustrzykach D. przebudowano dwa odcinki ul. Bieszczadzkiej. Prze-

targ na jeden z nich został rozstrzygnięty w ub. r. Złe warunki atmosferyczne spowodowały przesunięcie robót na ten rok. – Może i dobrze, że tak się stało – stwierdza ustrzycki burmistrz. Na początku roku okazało się, że kanalizacja deszczowa jest tam niedrożna i trzeba ją naprawić. MPKG zrobiło to za ok. 19 tys. zł.

Oba odcinki ul. Bieszczadzkiej (podbudowa, regulacja studzienek, wykonanie zjazdów do posesji, położenie masy asfaltowej) za prawie 240 tys. zł wykonuje PRDiM z Sanoka. Na tym odcinku, gdzie reperowano kanalizację, prace zostaną dokończone po ustabilizowaniu się gruntu.

W mieście remontowane były także ul. Belska (od ul. Pionierskiej do ul. Wyzwolenia), ul. Rynek (vis a vis restauracji „Bieszczadzkiej”), ul. Pionierskiej i ul. Dworcowej (wzdłuż przystanków autobusowych). Wg kosztorysu prace te miały kosztować 150 tys. zł.

Sanockie PRDiM, zwycięzca przetargu, zrobiło je za 104 tys. zł.

Oprócz tego rozpoczął się pierwszy etap budowy ul. Stokowej. Jego koszty oszacowano na 135 tys. zł. Przetarg wygrało również PRDiM z Sanoka, które za wykonanie zaplanowanych robót otrzyma 118 tys. zł. Przewidziane na ten rok prace mają być ukończone do połowy lipca.

Gmina Ustrzyki Dolne zgłosiła do Regionalnego Programu Operacyjnego projekt „Poprawa funkcjonalności komunikacyjnej na terenach rekreacyjno-inwestycyjnych w Ustrzykach Dolnych”, którym objęto pozostałe ulice miasta, wymagające budowy, przebudowy lub remontów. Wykonywane w tym roku roboty drogowe na ul. Belskiej, ul. Rynek, ul. Pionierskiej, ul. Dworcowej i ul. Stokowej stanowią wkład własny gminy do tego projektu.

T. S.

WAKACYJNE Z TERMINU

Posiedzenie Związku Bieszczadzkich Gmin Pogranicza, które 1 lipca odbyło się w leskim ratuszu, nie miało wcale wakacyjnego charakteru. Poruszono na nim wiele tematów – od planowanej reformy administracji publicznej przez politykę społeczną, ochronę środowiska i bezpieczeństwo publiczne po możliwości wspierania osób niepełnosprawnych.



Fot. T. Szewczyk

Takie spektrum zagadnień było możliwe dzięki temu, iż w posiedzeniu – oprócz przedstawicieli dziesięciu samorządów gmin, należących do ZBGP – uczestniczyli także: wicewojewoda Małgorzata Chomycz, kierowniczka Oddziału Pomocy Środowiskowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego Monika Prokop, dyrektor Podkarpackiego Oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Maciej Szymański i komendant Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie insp. Józef Gdański.

Niektóre z przygotowywanych przez rząd zmian, przedstawione przez M. Chomycz i M. Prokop, wzbudziły wśród samorządowców kontrowersje. Jednym z takich pomysłów jest tworzenie gminnych funduszy sołeckich. – Jakies środki dla sołectw byłyby wskazane, ale np. jako odpisy z podatku rolnego –

mówi wójt soliński Zbigniew Sawiński. – Jeśli damy każdej wsi po 100 czy 200 tys. zł, to gmina żadnej poważniejszej inwestycji nie zrobi.

Przy okazji zmian w ustawie o ochronie środowiska i projekt powołania Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska także nie wzbudziły entuzjazmu. – Jeśli chodzi o ochronę środowiska, to mamy niedobre doświadczenia – stwierdza przewodniczący Rady Gminy Cisna Grzegorz Łukajewski. – Praktycznie bez żadnych konsultacji wciągnięto całe Bieszczady do „Natury 2000” i w sieci znalazły się centra wsi, rynki miasteczek, obszary zabudowane... To utrudnia jakiegokolwiek inwestycje. Żeby w Cisnej zrobić szalety publiczne, trzeba było wcześniej sporządzić raport oddziaływania na środowisko.

Również niektóre propozycje zawarte w projekcie ustawy kompetencyjnej postrzegane są przez gminnych samorządowców jako potencjalnie groźne. Tak oceniany jest pomysł, by zadania zlecone gminnej opiece społecznej (opieka nad osobami niepełnosprawnymi, w podeszłym wieku, z zaburzeniami psychicznymi, prowadzenie ŚDS, zaśliki kłeszkowe) stały się zadaniami własnymi gmin. – To jest niewypał! – uważa Z. Sawiński. – To próba przerzucenia kolejnych zadań na gminy, za czym nie pójdą potrzebne pieniądze.

t. s.

M. Flemming nie przedłużył umowy

c.d. ze s. 1

M. Flemming nie miał łatwego zadania, ponieważ sytuacja naszego ZOZ-u wtedy, kiedy zostawał jego dyrektorem, była bardzo trudna i to pod wieloma względami – mówi starosta. – Sporo rzeczy udało mu się, mimo różnych przeszkód, zrobić. Sytuacja w szpitalu jest obecnie w miarę stabilna. Odeszło kilkorokowy lekarz, ale nie wpłynęło to negatywnie na funkcjonowanie zakładu i na poziom usług medycznych, a nawet rozszerzono ich zakres. Uzupelnione zostało wyposażenie w najbardziej potrzebny i nowoczesny sprzęt i aparaturę medyczną, przeprowadzono najpilniejsze remonty, ograniczono przyrost zadłużenia i – co chyba najważniejsze – atmosfera w szpitalu i wokół niego się poprawiła.

Po odejściu M. Flemminga Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego na stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora SP ZOZ-u powołał lek. med. Marka Kęskę. Jednocześnie przez samorząd powiatu podjęte zostały kroki, których celem jest wyłonienie nowego dyrektora.

Podsumowanie rocznego kierowania ustrzyckim SP ZOZ-em przez

M. Flemminga zostało przedstawione w materiale „Najważniejsze: nadal istniejemy”, zamieszczonym w „GB” nr 13/2008.

T. S.

OGŁASZA NABÓR INFORMATYKA

- grafika komputerowa i multimedia
- aplikacje internetowe
- administrowanie sieciami systemami operacyjnymi
- systemy zarządzania bazami danych
- edycja fotografii cyfrowej

RACHUNKOWOŚĆ

- księgowość firm

HANDEL I USŁUGI

- przedstawiciel handlowy

ADMINISTRACJA

OCHRONA OSÓB I MIENIA

Sekretariat Szkoły
38-500 Sanok
ul. Mickiewicza 29
tel. fax (013) 46 41987
tel. (013) 46 45400

www.pspasank.pl

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Marszałek Województwa Podkarpackiego do Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie na wręczenie nagród Zarządu Województwa Podkarpackiego w dziedzinie kultury;
- Starosta Bieszczadzki i dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Moczarsku na obchody 20-lecia DPS;
- gospodarze baczówki PTTK na Rycerzowej w Beskidzie Żywieckim na koncert II OSP – Otwartej Sceny Piosenki Autorskiej;
- Burmistrz Ustrzyk D. do sali konferencyjnej UM w Ustrzykach D. na spotkanie inicjujące powołanie Lokalnego Komitetu Organizacyjnego XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych Podkarpacie '2009;

- Agencja Rozwoju Regionalnego „MARR” S.A. w Mielcu do dworku w Woli Osieckiej na konferencję podsumowującą Sektorowy Program Operacyjny Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw;
- Wójt Gminy Lutowska na VII Powojenne Targi Końskie w Lutowskich;
- Travel Trade Poland Sp. z o.o. do Budapesztu na wyspę Obudai na Dunaju na Sziget Festival '2008;
- Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie SOS w Lesku do sali narad Urzędu Miasta i Gminy w Lesku na konferencję „Koalicja na rzecz przeciwdziałania przemocy domowej – jak działa skutecznie”;
- Międzynarodowe Centrum Informacyjno-Consultingowe w Kijowie do hotelu „Sputnik” we Lwowie na XXVIII Międzynarodową Konferencję „Polska – Ukraina: sami budujemy przyszłość”;
- Przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego do sali narad staro-

- stwa na obrady XXIII sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego;
- Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce do siedziby Przedstawicielstwa w Warszawie na konferencję na temat założeń odnowionej agendy społecznej;
- Burmistrz Ustrzyk D., Wojewoda Podkarpacki i Środowiskowy Dom Samopomocy w Ustrzykach D. do Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” na V Międzynarodowe Zawody Pływackie ŚDS;
- Wydawnictwo BOSZ, Urząd Miasta i Gminy Lesko, Urząd Miejski w Przemyślu, Przemyskie Centrum Kultury i Nauki ZAMEK, Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku, Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Lesku, Muzeum Narodowe w Przemyślu do Leska i Przemyśla na 3 Bieszczadzkie Lato z Książką.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

„Gazeta Bieszczadzka” – Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 – 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm2 wewn. numeru: 1,00 PLN – na 1 str. – 2,00 PLN; na ostatniej str. – 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) – 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadawanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcji i wydawca nie odpowiada. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: Dział Stowarzyszenia w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

INFORMACJE

KPOLICYJNA
KRONIKA

Nieznani sprawcy 16 czerwca w godz. 14.30 – 16.30 w Krościenku rozbili szybę w fordzie transie i po przedostaniu się do wnętrza ukradli radioodtwarzacz „Pioneer”, radio CB „Unidem” i lodówkę samochodową wraz z zawartością (ok. 5 kg cukierków ukraińskich). Strata właściciela auta sanoczanina Leszka R. została oszacowana na 2000 zł.

W Żubraczcu 18 czerwca Maciej G. pobli kobietę i groził jej pozbawieniem życia. Znajdujący się w stanie nietrzeźwości (1,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu) damski bokser utrudniał także interweniującym policjantom wykonywanie czynności służbowych. Został zatrzymany i przewieziony do Policijnej Dozoru Osób Zatrzymanych w Sanoku.

Grzegorz K. powiadomił 18 czerwca ustrzycką KPP, że Stefania J. z Wojtkówki, od której wynajmował mieszkanie, przywłaszczyła sobie jego telewizor, odtwarzacz DVD, miniwieżę „Sharp”, grill elektryczny, ubrania, srebrny pierścionek, koldy, poduszki i garnki. Wartość przywłaszczonych przedmiotów poszkodowany oszacował na ok. 5000 zł.

W nocy z 18 na 19 czerwca jacyś złodzieje w Brzegach D. wyłamali deskę w budynku gospodarczym Jana S., przedostali się do wnętrza i z niezamkniętej szafki meblowej ukradli na szkodę córki właściciela posesji papierosy i wódkę produkcji ukraińskiej.

Patrol leskiej drogówki 19 czerwca w Olszanicy zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Ferdynanda G. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,86 promila alkoholu.

W Ustrzykach Dolnych 19 czerwca miała miejsce kolizja drogowa, w której uczestniczyli Kamil F., kierujący fordem fiestą, oraz Janusz P., kierujący karetką pogotowia „Mercedes”.

Janusz K. z Ustianowej zawiadomił 19 czerwca ustrzycką KPP, że od marca do maja b.r. dokonano kradzieży na jego szkodę 24 kubików drewna liściastego różny gatunków wartości 3500 zł. Drewno było złożone na działce rolnej w Ustianowej.

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Czarnej zatrzymali 20 czerwca w Ustianowej do kontroli volkswagena polo, kierowanego przez Tomasza E. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,2 promila alkoholu.

Patrol ruchu drogowego z leskiej KPP 20 czerwca zatrzymał do kontroli jadącego volkswagensem Dariusza P. Nie miał on uprawnień do prowadzenia pojazdu, ale za to w wydychanym powietrzu miał 1,28 promila alkoholu.

W Równi 21 czerwca kierujący volkswagensem transporterem Wiesław O. najechał na krowę, która nagle wbiegła na jezdnię.

Andrzej J. z Ustrzyk D. 21 czerwca zgłosił w ustrzyckiej KPP, że pomiędzy 27 maja a dniem zgłoszenia z domu letniskowego w Krościenku nieznaną sprawca skradł kościarki spalinowej „Briggs Classic” i 20 l benzyny z kanistrem metalowym łącznej wartości ok. 800 zł.

Na ul. Stawowej w Lesku 21 czerwca kierująca hondą civic Maria I. nie

zachowała należytej ostrożności podczas skrętu w lewo, wymusiła pierwszeństwo przejazdu na jadącym audi 80 Józefie S. i doprowadziła do zderzenia pojazdów.

W Krościenku 20 czerwca sanoczanina Grażyna B., jadąca volkswagensem passatem potrafiła jelenia, który nagle wbiegł na jezdnię.

Nieznani sprawcy 21 czerwca na ul. Jana Pawła II w Lesku uszkodzili fiata 126 p., przewracając go na bok. Lescy policjanci prowadzą czynności, których celem jest ustalenie sprawców tego czynu.

W Policijnym Dozorze Osób Zatrzymanych w Sanoku 21 czerwca znalazł się Mieczysław G., który w Jankowcach, będąc w stanie nietrzeźwym, awanturował się z domownikami i zakłócał ciszę nocną.

Alicja R. z Ustrzyk D. powiadomiła 21 czerwca miejscową KPP, że znani jej nieletni pobili na terenie ogródków działkowych „Sosenka” jej syna.

W Jureczkowej 21 czerwca funkcjonariusze z sekcji kryminalnej ustrzyckiej KPP zatrzymali do kontroli kierującego rowerem Rafała P. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 0,89 promila alkoholu.

Na przejściu granicznym w Krościenku 21 czerwca funkcjonariusze z sekcji prewencji ustrzyckiej KPP zatrzymali obywatela Ukrainy Yuriya T., który kierował renaultem traffic, będąc w stanie nietrzeźwości. W wydychanym przez niego powietrzu było 2,96 promila alkoholu.

Tomasz D. 22 czerwca zgłosił policji, że wieczorem w Wolkowji jakiś kierowca jadący audi ściał zakręt i uszkodził lusterko jego pojazdu, a następnie bez zatrzymania oddalił się z miejsca zdarzenia. Ustalono numer rejestracyjny pojazdu i sprawcę kolizji ukarano.

Policjanci z sekcji prewencji ustrzyckiej KPP 22 czerwca w Ustianowej zatrzymali do kontroli fiata 126p, prowadzonego przez Stanisława F. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,78 promila alkoholu.

Na ul. Żeromskiego w Lesku 22 czerwca Józef K. w czasie skręcania w prawo stracił panowanie nad ciągnikiem i wjechał w ogrodzenie posesji.

Późnym wieczorem 22 czerwca jakiś złodziej po otwarciu wlewu paliwa skradł z volkswagena passata, zaparkowanego w Teleśnicy Oszwarowej, ok. 20 l benzyny wartości ok. 100 zł.

Na skrzyżowaniu ul. Moniuszki i ul. Joselewicza w Lesku 23 czerwca nieletni Tomasz M., kierując bez uprawnień rowerem, nie zastosował się do znaku „stop” i nie udzielił pierwszeństwa przejazdu renaultowi kangoo, prowadzonemu przez Beatę I. Wskutek zderzenia z autem rowerzysta doznał stłuczenia głowy i został przewieziony do miejscowego szpitala.

W Rabem (gm. Czarna) 23 czerwca spalili się drewniany budynek mieszkalny, będący własnością Andrzeja D. Prawdopodobnie przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.

Kierujący seatem corderab Tomasz K. 23 czerwca w Postolowie nie dosto-

sował prędkości jazdy do warunków drogowych i na luku stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z mercedesem, prowadzonym przez Eugeniusza S.

Na ul. Korczaka w Ustrzykach D. 24 czerwca kierujący volkswagensem passatem Józef Z. podczas cofania najechał tyłem pojazdu na przód mazy MK-3, prowadzonej przez Patryka K.

W Polańczyku 24 czerwca kierowca hony civic nie dostosował prędkości do warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w lampę uliczną. Policja ustaliła numery rejestracyjne, a następnie właściciela pojazdu. Obecnie trwa ustalanie sprawy kolizji.

Wieczorem 24 czerwca Jerzy W. powiadomił policję, że w Polańczyku pod jego auto nagle wbiegł młody jelen. Na miejsce zdarzenia zostali skierowani myśliwi, którzy musieli dobić ranne zwierzę.

Do bazy WOPR w Polańczyku późnym wieczorem 24 czerwca wpłynęła żaglówka, która zacamowała przy brzegu. Dwaj płynący nią mężczyźni, mający uprawnienia sterników, po opuszczeniu łodzi spożyli alkohol, a później próbowali odpłynąć wraz z towarzyszącą im kobietą (nie pila alkoholu) z dzieckiem. Woprowcy uniemożliwili im wypłynięcie, umożliwiając spędzenie nocy w swojej bazie. W rewanżu „sternicy” zakłócili ciszę nocną i konieczna była interwencja policji.

Jedną z mieszkankę bloku przy ul. Piłsudskiego w Lesku 25 czerwca ok. godz. 2.00 powiadomiła policję, że jej sąsiedzi urządzili kolo domu imprezę i zakłócają ciszę nocną. Uczestnicy imprezy zostali przez policję uciszeni mandatami.

Agnieszka G. z Kutna 25 czerwca zgłosiła policji, że na parking w Polańczyku ktoś uszkodził jej toyotę corolę i uciekł. Policjanci z drogówki ustalili sprawcę uszkodzenia. Był to kierowca autobusu wycieczkowego „Setra”. Sporządzono nań do sądu grodzkiego wniosek o ukaranie.

Maria P. zawiadomiła 25 czerwca ustrzycką policję, że ok. godz. 19.30 jakiś złodziej ukradł jej telefon komórkowy „Sony Ericsson W-300” wartości 1500 zł. Poszkodowana pozostawiła telefon na parapecie okna w sali dla klientów w gospodzie „Zatoka” w Teleśnicy Oszwarowej.

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Krościenku 26 czerwca zatrzymali do kontroli opla astra, kierowanego przez Roberta B. W wydychanym przez niego powietrzu było 2,02 promila alkoholu.

Zielonogórzanin Robert N. powiadomił 26 czerwca policję, że w Lesku na parking nieznaną sprawca uszkodził jego kł, wgniatając prawy błotnik i uciekł. Szkodę wyceniono na 400 zł.

Na ul. Osiedlowej w Lesku Józef K. 26 czerwca nie zachował należytej ostrożności podczas zawracania ciągnikiem i uderzył w schody jednego z domów.

Krzysztof B. z Teleśnicy Sannej 26 czerwca zawiadomił ustrzycką policję, że nieznaną sprawca ukradł z jego subaru libero paliwo, a także 2 l oleju silnikowego, 2 l płynu chłodniczego i pióra wycieraczki tylnej szyby. Łączna wartość skradzionych przedmiotów została przez poszkodowanego oszacowana na 1200 zł.

Akcja na zalewie

W ostatni weekend czerwca policjanci z KPP Lesko i KPP Ustrzyki Dolne wraz z ratownikami Bieszczadzkiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Państwową Strażą Rybacką i Strażą Graniczną przeprowadzili akcję „Solina 2008”. Skontrolowano kąpieliska, przystanie oraz sprzęt pływający.



Fot. M. Szewczyk

Akcja miała na celu zapewnienie bezpieczeństwa wypoczywającym nad wodą i na wodzie, a także wzmocnienie współpracy służb – stwierdza Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Działania dotyczyły bezpieczeństwa na wodach całego Zalewu Solińskiego, dlatego obejmowały dwa powiaty - leski i bieszczadzki.

Policjanci wspólnie z ratownikami WOPR i strażnikami Państwowej Straży Rybackiej skontrolowali kąpieliska nad zalewem, sprawdzając ich wyposażenie techniczne i środki ratunkowe, ale również przestrzeganie przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Uczestnicy akcji kontrolowali też przystanie oraz pływające po zalewie łodzie. W polu ich zainteresowania były kradzieże drewna i kłusownictwo na terenach wokół zalewu oraz nielegalne połowy ryb.

W akcji wzięło udział 13 policjantów z KPP w Lesku i KPP w Ustrzykach Dolnych, wspieranych przez Oddział Prewencji Policji z Rzeszowa. Funkcjonariusze skontrolowali 10 przystani i 13 łodzi, wylegitymowali 60 osób, 7 z nich ukarali mandatami, a 27 pouczyli.

h. t.

Chuligani zatrzymani

Późnym wieczorem 25 czerwca policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Lesku zatrzymali młodych ludzi, którzy popisali się niewielkim szacunkiem dla cudzego mienia i ogromną nieodpowiedzialnością.

Ok. godziny 22.35 policjanci, patrolujący teren Posady Leskiej, zauważyli na ul. Jana Pawła II blokadę, zbudowaną z gałęzi drzew, metalowych prętów i rurek oraz metalowych znaków ogrodowych. Funkcjonariusze ustalili, że elementy „barykady” zostały wyrwane z ogrodzeń znajdujących się w pobliżu ogródków działkowych, gałęzie zaś wylamano z drzew rosnących przy Zespole Szkół Drzewnych.

Policjanci usunęli przeszkodę, uniemożliwiającą przejazd ul. Jana Pawła II. „Barykada” stanowiła poważne zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego, gdyż w ciemności była prawie niewidoczna.

Autorów tego idiotycznego pomysłu nie znaleziono. Prawdopodobnie uciekli na widok policji.

Kilka godzin później dyżurny leskiej KPP otrzymał informację, że na Posadzie Leskiej ponownie pojawiła się ta sama grupa chuliganów, która znów zaczęła niszczyć ogrodzenie – informuje Katarzyna Antosz-Ulan z KPP w Lesku. – Przybyli na miejsce policjanci zauważyli młodych mężczyzn, którzy na widok radiowozu zaczęli uciekać. W trakcie bezpośredniego pościgu zatrzymano dwóch wandalów, którymi okazali się nieletni mieszkańcy Leska: szesnasto- i siedemnastolatek.

Obydaj zostali przekazani rodzicom. Za swój wybrzyk odpowiedzą przed sądem. Obecnie trwa ustalanie tożsamości pozostałych członków chuliganki grupy.

a. z.

Został przejechany przez traktor

W Mchawie 21 czerwca doszło do nieszcześliwego wypadku. Mężczyzna w podeszłym wieku został przygnieciony przez ciągnik. Ze złamaną nogą i poważnymi urazami klatki piersiowej śmigłowcem przetransportowano go do szpitala w Krośnie.

Policjanci, którzy przybyli na miejsce wypadku, ustalili, że 79-letni mężczyzna pracował w polu – informuje Katarzyna Antosz-Ulan z KPP w Lesku. – Podczas wsiadania do unieruchomionego traktora potknął się i przypadkowo zwołnit hamulec. Ciągnik zaczął się staczać po zboczu. Mężczyzna, próbując go zatrzymać, biegł obok traktora i trzymał się kierownicy. W pewnym momencie pośliznął się i wpadł pod tylne koło.

Pole, na którym doszło do wypadku, znajdowało się na stromym stoku górskim. Ponieważ nie było tam dojazdu, karetka pogotowia nie mogła dojechać na miejsce. Ratownicy medyczni z pogotowia ratunkowego, a także policjanci dotarli tam pieszo. Od razu na polu udzielono poszkodowanemu mężczyźnie pierwszej pomocy i jednocześnie wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Helikopter przewiózł ranego do szpitala w Krośnie.

Rozpoczął się sezon letnich prac polowych i zwiększyło się ryzyko związanym z tym wypadków – mówi K. Antosz-Ulan. – Dlatego apelujemy o zachowanie rozwagi i ostrożności przy obsłudze maszyn i sprzętu rolniczego. Szczególną troską otoczmy dzieci i osoby starsze, które często, choć nie powinny, biorą udział w tych pracach lub przebywają w ich pobliżu.

h. t.

INFORMACJE

Japończycy dopiero wynaleźli, a Polacy już wdrożyli?

Auto na wodę

W czerwcu japońscy konstruktorzy zaprezentowali auto na wodę. Energii dostarcza wewnętrzny generator, który potrzebuje wyłącznie wody. Urządzenie rozkłada ją na wodór i tlen i to właśnie wodór – jak poinformował Kiyoshi Hirasawa, szef zespołu konstruktorów z firmy Genepax. - staje się paliwem. Samochód ten nie wymaga żadnego dodatkowego źródła zasilania.



Fot. OC Krościenko

W tydzień po ogłoszeniu tej sensacji motoryzacyjnej na przejściu w Krościenku celnicy odprawiali samochód, którego zbiornik na paliwo wypełniony był... wodą. Wszyscy wiedzą, że obecnie wynalazki bardzo szybko się rozprzestrzeniają. Ale żeby aż tak szybko?

Późnym popołudniem 21 czerwca do odprawy celnej podjechał opel omega, którym kierował mieszkaniec podbrzozowskich Gór. Podczas szczegółowej kontroli pojazdu celnicy stwierdzili, że w zbiorniku paliwa zamiast benzyny znajduje się... woda.

- Zaintrygowało to naszych funkcjonariuszy, bo już dużo dziwnych rzeczy widzieliśmy, ale auta, które z Ukrainy jechałyby, wioząc wodę w baku, jeszcze ni było – opowiada jeden z krościenkich celników. – Albo to już było auto na wodę, albo go oszukali na stacji paliwowej...

Rozwiązanie tej zagadki okazało się jednak inne. Opel napędzany był gazem. Natomiast po dokładnym sprawdzeniu zawartości baku okazało się, że oprócz wody znajduje się... 266 paczek papierosów „Prima” i 20 paczek papierosów „Marlboro”. Papierosy były szczelnie owinięte workami foliowymi i zatopione w wypełniającej zbiornik wodzie.

- Dlaczego w wodzie? Możemy się tylko domyślać – mówi celnik. – Jak się schowa papierosy w pustym baku, to przy stukaniu celnik po odgłosie od razu stwierdzi, że coś jest nie tak. Jak się je zatopi w benzynie, to jest zagrożenie, że papierosy się zaśmierzdzą. Pewnie dlatego zalano je wodą.

Opel „na wodę” został zajęty do dyspozycji sądu. Jego właściciela – oprócz utraty przemycanych papierosów i auta – czeka jeszcze grzywna.

a. z.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Lesku zatrzymali pijanego szesnastolatka. Po drogach w okolicach Hoczwi ujeżdżał on niezarejestrowany i nieubezpieczony motocykl.

Pijany nastolatek szarżował na motocyklu

Późnym wieczorem 19 czerwca jeden z mieszkańców Hoczwi poinformował dyżurnego leskiej KPP, że po drodze publicznej prowadzącej przez wieś z bardzo dużą prędkością jeździ żółty motocykl.

Policjanci ze skierowanego w okolicy Hoczwi patrolu zauważyli nadjeżdżający motocykl, który odpowiadał przekazanemu telefonicznie opisowi. Zablokowali mu drogę ucieczki i zmusili do zatrzymania się.

Okazało się, że motocyklem kierował 16-letni mieszkaniec Leska, który nie ma uprawnień do prowadzenia pojazdów. Nie miał on również przy sobie żadnych dokumentów potwierdzających tożsamość. Z kolei motocykl był bez tablic rejestracyjnych, bez dowodu rejestracyjnego i bez obowiązkowego ubezpieczenia OC.

W trakcie interwencji policjanci wyczuli od nastolatka woń alkoholu. Po poddaniu go badaniu okazało się, że w wydychanym przez niego powietrzu znajduje się półtora promila alkoholu.

Nietrzeźwy „motocyklista” został przekazany matce. Jego sprawa znajduje swój dalszy ciąg w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich Sądu Rejonowego w Lesku.

a. z.

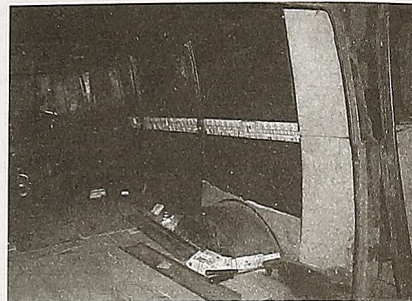
UAZ pełen klasyków

W nocy z 2 na 3 lipca na przejściu granicznym w Krościenku do odprawy celnej podjechał UAZ, kierowany przez mieszkańca Lwowa. Auto skierowano do kontroli szczegółowej. Okazało się, że niemal wszystkie ścianki UAZ-a wypełnione były ukraińskimi papierosami.

- Było tego towaru dość sporo – mówi jeden z celników. – W sumie wyciągnęliśmy 1045 paczek papierosów „Classic”.

W związku z dużą ilością przemycanych papierosów oraz przeróbkami do celów przemysłowych samochód zajęto do dyspozycji sądu. Kierowca na poczet przyszłej kary wpłacił 1500 zł. Po czym pieszo wrócił na stronę ukraińską.

- Prawdopodobnie sąd orzeknie przepadek auta. Papierosy też przepadły. Wpłacone pieniądze zostaną zaś potraktowane jako grzywna – stwierdza celnik. – Taka ilość towaru to już nie jest wykroczenie, lecz przestępstwo skarbowe, zatem trzeba się liczyć z surową karą.



Ścianki UAZ-a wypełnione były papierosami

Fot. OC Krościenko

h. t.

Jeden wieczorem, pięciu rano

Funkcjonariusze z Placówki Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Wetlinie w wyniku działań prowadzonych 3 i 4 lipca zatrzymali sześciuosobową grupę nielegalnych imigrantów z Pakistanu.



Fot. KOSG

- Późnym wieczorem w czwartek strażnicy graniczni zatrzymali jednego obywatela Pakistanu na parkingu w Cisnej. W związku z tym przez całą noc prowadzili wzmożone kontrole w rejonie swojego działania. Użyto w nich także śmigłowca KOSG „Sokół”, który ma specjalistyczną aparaturę pokładową, umożliwiającą poszukiwanie ludzi nawet przy ograniczonej widoczności, a także w warunkach nocnych – informuje mjr Marek Jaroński, rzecznik komendanta KOSG w Nowym Sączu. - Rano w piątek w tym samym rejonie granicy zatrzymaliśmy kolejnych pięciu nielegalnych imigrantów pakistańskich.

Po zatrzymaniu Pakistańczyków byli przesłuchiwanymi w obecności tłumacza. Celem przesłuchań jest wyjaśnienie, czy Polska była dla nich krajem docelowym, czy też przez terytorium naszego państwa chcieli przedostać się do innego kraju UE, czy też zabłądzili w rejonie styku granic Polski, Słowacji i Ukrainy i omyłkowo zawędrowali na polską stronę.

Zatrzymani Pakistańczycy nie mieli przy sobie żadnych dokumentów, toteż kolejnym celem ich przesłuchania jest ustalenie tożsamości.

- Jesteśmy w stałym kontakcie ze słowackimi służbami granicznymi i od nich wiemy, że w tym samym czasie Słowacy zatrzymali grupę nielegalnych imigrantów, także Pakistańczyków. Ze słowackimi kolegami wymieniamy się wiedzą na temat okoliczności tych prób przedostania się nielegalnych imigrantów do UE – mówi ppłk Artur Kapica, komendant Placówki KOSG w Wetlinie.

Nielegalni imigranci zatrzymywani wcześniej wyjaśniali, że w Pakistanie nagoniacze proponowali im wyjazd do pracy w zachodniej Europie. Najpierw lecieli samolotem, gdzie zabierano im paszporty. Potem przez kilka dni podróżowali z przewodnikiem pociągami. Następnie samochodami byli przewożeni do „dziupli” na terenie Ukrainy. W końcu samochodami byli dowożeni do granicy ukraińsko-polskiej lub ukraińsko-słowackiej.

Przewodnicy traktowali ich bardzo źle. Pokazali im słupki graniczne, najprawdopodobniej u zbiegu granic Ukrainy, Polski i Słowacji i kazali samodzielnie iść w kierunku Słowacji. Obiecywali im, że tam dostaną jedzenie i zajmą się nimi kolejni „opiekunowie”. Jednak „opieka” kończyła się w momencie pobrania od imigrantów pieniędzy.

- Corocznie zatrzymujemy kilkunastu lub kilkudziesięciu nielegalnych imigrantów, którzy w tej części granicy polsko-słowackiej usiłują przedostać się na polską stronę. Najczęściej są to obywatele Pakistanu i Indii. Jesienią ub. r. zatrzymaliśmy kilkusobową grupę z Nepalu – dodaje mjr M. Jaroński.

h. t.

KRONIKA POLICYJNA

c.d. ze s. 3

W Stefkowej 27 czerwca jakiś złodziej włamał się do drewnianego domku pszczelarskiego w pasiece. Sprawa po wybiciu szyby w oknie weszła do środka i ukrał lornetkę oraz fartuch pszczelarski.

Jeden z mieszkańców Lisznej 27 czerwca na terenie dawnej osady Lasów Państwowych w Roztokach Górnych znalazł niewybuch z II wojny światowej. Skierowany na miejsce policjant zabezpieczył miejsce znale-

zienia niewybuchu do przyjazdu grupy minersko-pirotechnicznej z jednostki wojskowej w Rzeszowie.

Patrol z leskiej drogówki 27 czerwca w Baligrodzie zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Władysława O. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowało się 0,6 promila alkoholu.

W Polankach policjanci ruchu drogowego z leskiej KPP 28 czerwca zatrzymali do kontroli jadącego fiatem 126 p Tadeusza K. Kierowca został przez sąd pozbawiony prawa prowadzenia pojazdów. Jak widać, specjalnie się tym zakazem nie przejął, bo nie tylko kierował maluchem, ale na dodatek w wydychanym przez niego powietrzu było 2,7 promila alkoholu.

Jakiś złodziej 28 czerwca w Polańczyku ukrał na szkodę Jana Z. aparat fotograficzny „Canon” oraz telefon komórkowy „Nokia” i „Samsung” łącznej wartości ok. 1500 zł.

Późnym wieczorem 28 czerwca Wojciech K. powiadomił policję, że kiedy tankował paliwo na stacji w Solinie, na chwilę położył na dystrybutorze portfel z pieniędzmi, dokumentami i kartami bankomatowymi. Portfel ów został ukradziony przez nieznanego sprawcę.

Policjanci leskiej drogówki 29 czerwca w Polańczyku zatrzymali do kontroli jadącego motocyklem „Yamaha” Marcina S. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,34 promila alkoholu.

W Solinie 29 czerwca jakiś złodziej ukrał Bartoszowi F. telefon komórkowy „Sony-Ericsson” wartości 400 zł.

W Łączkach 29 czerwca Bolesław Z., jadąc volvem, na prostym odcinku drogi wyprzedził citroena, kierowanego przez Piotra D. Kiedy zauważył, że z naprzeciwka zbliża się samochód, aby uniknąć zderzenia skręcił gwałtownie i wpadł do rowu. W wyniku wypadku kierujący volvem doznał urazu kregosłupa.

Na rondzie w Krościenku 29 czerwca kierujący oplem brzozowianin Mariusz N. nie ustąpił pierwszeństwa oplotu, prowadzonemu przez Wacława D. z Żeglicy, wskutek czego doszło do kolizji.

Patrol policji z leskiej KPP 30 czerwca o godz. 2.20 zatrzymał do kontroli jadącego mercedesem Bronisława C. Jego zachowanie wskazywało, że znajduje się on pod wpływem alkoholu. Ponieważ odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, pobrano mu krew do badania.

Późnym wieczorem 30 czerwca w Polańczyku na ul Bieszczadzkiej kierujący volkswagenem poło Maciej K. na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z fiatem punto, prowadzonym przez Jarosława B.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Przeskakując nad pustostłowiem



NOCNE NIEBO ŚPIEWA ANIOŁAMI

Wiesława Kwinto-Koczan

Wiesława Kwinto-Koczan od czasu do czasu przesyła nam z Torunia któryś ze swoich nowych wierszy. Czekamy na nie. Czekamy na nie dlatego, że są to liryki na wskroś biesz-

czadzkie, nasycone bieszczadzką treścią i utrzymane w bieszczadzkich klimatach. Ale czekamy na nie i dlatego, że są to naprawdę dobre wiersze.

Zarówno w „Szlakiem” - swoim pierwszym tomiku, jak i w najnowszym „Nocne niebo śpiewa aniołami” W. Kwinto-Koczan nie ucieka się do żadnych sztuczek formalnych, nie stara się epatować odbiorcy szokującymi obrazami, obce jej są brutalizmy, turpizmy, manierizmy czy inne izmy. Można powiedzieć, że w swojej twórczości ona zupełnie nie przejmuje się - przestrzegającym przez zdecydowaną większość współczesnych poetów - zakazem: „Zabrania się pisać pięknych wierszy”.

Jej utwory nie są wyrazem bólu egzystencjalnego czy manifestem buntu wobec świata. Wręcz przeci-

nie. Są afirmacją życia i stanowią świadectwa fascynacji urodą świata, są zapisem „odkrywania tego ciągle co nowe” i „podziwiania niezmienności, że trwa”.

Choć W. Kwinto-Koczan już dość długo mieszka w Toruniu, to w swoich wierszach błądzi głównie po Bieszczadach. Słowo „błądzi” nie jest tu chyba najtrafniejsze, bo z każdego wersu widać, że nie tylko doskonale zna Bieszczady, ale jest z nimi bardzo mocno emocjonalnie związana, że to one uruchamiają jej poetycką wyobraźnię, że Bieszczady są w niej.

Autorka „Nocnego nieba...” nie drepce jednak po śladach twórców, którzy wcześniej ścieżkę bieszczadzkiej poezji wydeptali. Nie naśladuje ani Harasymowicza, ani Szelca, ani Białoszewskiego czy Nowaka, nie mówi głosem Szubera, Nowakowskiego ni Ozoga, ani też Żurka czy Śliwina. Stara się iść swoją dróżką liryczną i mówić swoim głosem. I to się jej w pełni udaje.

W. Kwinto-Koczan, *Nocne niebo śpiewa aniołami*, Toruń 2008

Set

Jerzy Baryła Nowakowski
Warszawa – Chmiel

LIPA BENIOWSKA

Kto kiedy zawędruje w te odludne strony
Od lat w ciszach drzemiące u stóp Halicza,
Przestrzeń go otoczy przejrzysta, dziewicza,
I urzeknie sobą. Wnet stanie urzeczony,
I upiększył je lipą. Wnet z niej słodki miód pije!

Jak orzeł w błękitcie zda się nieskończonym
Krąży nad dziedziną i po okolicach,
Czuwając nad prochami dziedziczki i dziedzica.
Jak świat porządku pilnuje, w jakim został stworzony.

Szanując, co oddycha, z czego i sam żyje,
Jeden w tym porządku miejsce swe zachował.
I upiększył je lipą. Wnet z niej słodki miód pije!

Drugi - krzyże zwałił, ziemię przenicował,
Serca wydarł dzwonom.... Wnet je rdza pokryje!
Lipa uszła z życiem. Rośnie tam, gdzie Beniowa.

1 lipca 1994 r.



Fot. J. Nowakowski

SPOTKANIE Z MISTRZEM

Najzdolniejsi uczniowie ze szkół podstawowych i gimnazjów z gminy Ustrzyki Dolne uczestniczyli w wycieczce do Krakowa. Głównym celem wyjazdu była wizyta w domu honorowego obywatela Ustrzyk Dolnych prof. Eugeniusza Wanika. Wyjazd ten zbiegł się w czasie z bardzo ważnym wydarzeniem, ponieważ dzień wcześniej profesor został uhonorowany Brązowym Medalem „Cracoviae Merenti” – najwyższym odznaczeniem krakowskim.

Eugeniusz Waniek jest uznanym artystą w kraju i za granicą. Wiele lat poświęcił pracy z młodzieżą i studentami, prowadząc zajęcia w Liceum Plastycznym w Krakowie i na krakowskiej ASP. Ale urodził się w Ustrzykach Dolnych, tu spędził dzieciństwo, tu przeżył tragiczne dla jego rodziny lata wojny i okupacji, tu wielokrotnie przyjeżdżał i do dzisiaj myśli o dzień tu wraca.

Uczniowie bardzo serdecznie zostali przyjęci w domu profesora. Z wielkim przejęciem przygotowali się na tą wizytę. Wykonali prace rysunkowe i malarskie, zabrali ze sobą albumy i zdjęcia Ustrzyk i Bieszczad. W wielu szkołach przygotowano pamiątkowe, wykonane przez dzieci prace plastyczne.

Prof. Waniek nie krył radości z wizyty i upominków. Chętnie odpowiadał na pytania młodzieży, wspominał drogie sercu strony rodzinne, opowiadał o faktach ze swojego życia, o wydarzeniach historycznych, których był świadkiem. Udzielał też uczniom profesjonalnych wskazówek na temat ich prac.

Dużym uznaniem profesora cieszyli się wszystkie prace. Ale szczególnie wyróżnione zostały szkice rysunkowe Sandry Bolkowskiej z ZSP nr 1 w Ustrzykach D. i Marcina Więckowskiego z SP w Ustianowej. Marcin wykonał wg starej fotografii rysunek, przedstawiający rynek w Ustrzykach D. Praca ta ogromnie wzruszyła profesora, w którego pamięci tak właśnie utrwalił się obraz tego miejsca. W jego



Profesor nie krył radości z wizyty uczniów

Fot. A. Koszczan

ocenie prace Sandry są zaś tak ciekawe, że nie wstydziłby się pod nimi podpisać. Zachęcał ją do przygotowania teki na Akademię Sztuk Pięknych.

- Była to dla nas niezwykła okazja, by porozmawiać o sztuce z tak wielkim człowiekiem – mówi Sandra. - Profesor wysoko ocenił nasze rysunki, a taka opinia od tak wielkiego artysty jest dla nas ważną rzeczą. Oglądaliśmy jego rysunki, które były piękne. Profesor, jak słyszy nazwę „Ustrzyki Dolne”, bardzo się wzrusza, ponieważ to jego rodzinne miasto.

Profesor w prezencie otrzymał też album wykonany przez młodzież Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach pod kierunkiem Lucyny Lupy i Małgorzaty Za-

charjasiewicz. Zawierał on fotografie miejsc szczególnie bliskich jego sercu. Łzy wzruszenia wywołał ogromny bukiet polnych kwiatów przywieziony z Ustrzyk. W mieszkaniu profesora dzieci mogły obejrzeć rodzinne pamiątki i prace artysty.

W spotkaniu uczestniczyły także Małgorzata Przysiecka i Agata Koszczan, które opowiadały o ciekawych zdarzeniach z życia profesora. Młodzież na pamiątkę otrzymała od artysty katalog z wystawy „Mój Kraków” z autografami jego oraz fotograficzki Agaty Koszczan. Uczestnicy wycieczki zwiedzali również Wawel.

Bożena Bokińczuk-Szczęśny
Małgorzata Zacharjasiewicz

WYRÓŻNIENIE
DLA „NEMEZIS”

Na scenie Centrum Kulturalnego w Przemyślu 7 czerwca można było zobaczyć taniec towarzyski, układy, miniatury, etudy oraz inscenizację taneczne, disco dance, hip-hop oraz inne formy tańca nowoczesnego. Działo się to podczas XXXI Konfrontacji Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych „Tańczyły dwa Michały”.



Fot. A. Górski

Przemyski przegląd cieszy się dużym zainteresowaniem i popularnością. Z roku na rok przybywa uczestników i widzów. W tym roku w tanecznym współzawodnictwie wzięło udział 35 zespołów z województwa podkarpackiego. Byli m.in. tancerze z Baranowa Sandomierskiego, Dębicy, Fryszta, Jarosławia, Jedlicza, Leska, Leżajska, Mielca, Przemyśla, Rzeszowa, Sanoka, Tyczyna i Ustrzyk Dolnych.

Komisja konkursowa, złożona z choreografów, tancerzy oraz nauczycieli tańca, wysoko oceniła umiejętności młodych tancerzy i poziom artystyczny ich występów. Zespoły były oceniane w dwóch kategoriach wiekowych: do 12 lat i powyżej 12 lat.

Startujący w starszej grupie zespół taneczny „Nemezis” z Ustrzyckiego Domu Kultury otrzymał wyróżnienie i nagrodę rzeczową za „Check on it”. W zespole tym, prowadzonym przez Joannę Czekaj, tańczy: Katarzyna Dudzińska, Gabriela Borawska, Iwona Stadnicka, Anna Bocheńska, Paulina Mantofel i Olga Holubowska.

h. t.

Wycieczka była sponsorowana przez Urząd Miejski w Ustrzykach D. Zorganizowała ją Elżbieta Jelowicka-Piotrowicz. Opiekę nad uczestnikami sprawowały Małgorzata Zacharjasiewicz i Bożena Bokińczuk-Szczęśny. Do udziału w wycieczce zostali wytypowani uczniowie, mający dobre wyniki w nauce i przejawiający uzdolnienia plastyczne: Aleksandra Wrona (SP Wojtkowa), Justyna Konopelska (Gimnazjum Wojtkówka), Ewelina Hutman (SP Krościenko), Natalia Łazor (SP Hoszów), Aleksandra Szylar (UDK Ustrzyki D.), Kuba Kowalski (UDK Ustrzyki D.), Sabina Cyroń (SP Łobozew), Katarzyna Orłowska (SP Równia), Marcin Więckowski (SP Ustianowa), Justyna Bodnar (SP Ropienka), Małgorzata Wronowska (Gimnazjum Ropienka), Sandra Bolkowska (SP 1 Ustrzyki D.), Oliwia Kosiba (Gimnazjum 1 Ustrzyki D.), Miriam Mehrabi (SP 2 Ustrzyki D.) i Magdalena Orleń (Gimnazjum 2 Ustrzyki D.). Uczestnicy wycieczki i opiekunowie składają serdeczne podziękowania prof. Eugeniuszowi Wanikowi, Agacie Koszczan i Małgorzacie Przysieckiej oraz Jej Mamie za bardzo serdeczne przyjęcie. Dziękują też burmistrzowi i pracownikom Urzędu Miejskiego za zorganizowanie wycieczki, która dostarczyła wielu niezapomnianych przeżyć i wzruszeń.

W SŁUŻBIE LASOM I LUDZIOM

cd. ze s. 1

Umiłowanie po pracach

Nielatwe zadanie miał jeden z głównych organizatorów uroczystości nadleśniczy z Lutowisk Marek Bajda, któremu przyszło powitać gości. Wśród nich byli m. in. parlamentarzysta Elżbieta Łukacijewska, Tomasz Kulesza i Stanisław Zając, dyrektor generalny LP Marian Pigan, wicewojewoda Małgorzata Chomicz, przedstawiciele nadleśnictw z całej RDLP, samorządowcy bieszczadzcy i spóła Bieszczadów, reprezentanci placówek naukowych współpracujących z LP, a także firm pracujących na rzecz lasów lub korzystających z produkowanego w lasach surowca. Nie zabrakło też delegacji policji, parków narodowych, straży granicznej, straży pożarnej, myśliwych, gosporców...

Tak duża liczba gości świadczy o tym, że leśnicy cieszą się ogromnym szacunkiem. Szczególnie w Bieszczadach ich praca jest widoczna i doceniana. W naszym regionie wiele rodzin żyje bezpośrednio lub pośrednio z lasów. A poza tym – jak mawiał prezydent Ignacy Mościcki – „w każdym z nas po pracach naszych tkwi umiłowanie lasu”.

To leśnicy jako pionierzy przyszedli tutaj w 1951 r. i budowali domy, drogi i mosty – przypomniał wójt Lutowisk Włodzimierz Podyma. – Dzisiaj leśnicy w naszym środowisku nadal są bardzo aktywni i darzeni są przez mieszkańców dużym zaufaniem. W naszej gminie wójt jest byłym nadleśniczym. Przewodniczącym Rady Gminy jest nadleśniczy. Aż dziewięciu radnych gminnych związanych jest z pracą w lesie.

Lasy dobrem publicznym

Obydwa jubileusze – 30-lecia RDLP i 55-lecia Nadleśnictwa Lutowiska – były okazją do uhonorowania najbardziej zasłużonych dla podkarpackiego leśnictwa. Lista wyróżnionych odznaczeniami państwowymi, resortowymi oraz organizacyjnymi zawierała aż 115 nazwisk.

Za zasługi na rzecz ochrony polskich lasów na wniosek Ministra Środowiska Prezydent RP przyznał Srebrne Krzyże Zasługi m.in. Lucynie Gniazdowskiej-Dziurze (Nadl. Lutowiska), Markowi Bajdzie (Nadl. Lutowiska), Henrykowi Orłowskiemu (Nadl. Baliogród) i Andrzejowi Luksowi (Nadl. Stuposiany), a Brązowe Krzyże Zasługi – Maciejowi Mikołajczakowi (Nadl. Lutowiska) i Józefowi Surowcowi (Nadl. Wetlina).

Z kolei m.in. Stanisław Kobus (Nadl. Cisna), Kazimierz Furs (Nadl. Wetlina), Stanisław Matusik (Nadl. Lesko), Jan Radwański (Nadl. Stuposiany) i Władysław Skowroński (Nadl. Baliogród) odebrali odznaczenia „Za Zasługi dla Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej”, przyznane przez Ministra Środowiska na wniosek Generalnego Dyrektora Lasów Państwowych. Generalny Dyrektor LP nadał tytuł Honorowego Członka Bractwa Leśnego posłance na Sejm RP Elżbiecie Łukacijewskiej.

Zarząd Wojewódzki ZOSP RP uhonorował m.in. Zenona Amarowicza (Nadl. Stuposiany) i Janusza Kornata (Nadl. Lutowiska) medalami „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

Decyzją Kolegium Odznaczeń Polskiego Związku Łowieckiego Tadeusz

Zając (Nadl. Lutowiska) otrzymał Złoty Medal Zasługi Łowieckiej. Medale Króśnickiego Okręgu PZŁ „Zasłużony dla Łowiectwa” odebrali m.in. Marek Bajda (Nadl. Lutowiska), Władysław Chmurski (Nadl. Wetlina), Henryk Kuzar (Nadl. Lutowiska), Grzegorz Łukacijewski (Nadl. Cisna) i Jan Mazur (Nadl. Stuposiany).

Wśród uhonorowanych za zasługi dla rozwoju Lasów Państwowych i gospodarki leśnej Kordelasami Leśnika Polskiego byli m.in. senator RP Stanisław Zając, prezes Zarządu Fundacji Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej Stanisław Wermiński, Edward Lubas (Nadl. Baliogród), Zygmunt Śliwiński (Nadl. Baliogród), Andrzej Jonas (Nadl. Brzegi D.), Leszek Pukas (Nadl. Brzegi D.), Adam Kozubek (Nadl. Cisna), Edward Kabala (Nadl. Lesko), Roman Kotzjan (Nadl. Lutowiska), Kazimierz Osiecki (Nadl. Lutowiska), Stefan Dyrda (Nadl. Lutowiska), Bolesław Drzazga (Nadl. Stuposiany), Kazimierz Furs (Nadl. Wetlina) i Józef Surowiec (Nadl. Wetlina).

Po uhonorowaniu zasłużonych głos zabrał dyrektor generalny LP dr inż. Marian Pigan, który przedstawił najistotniejsze zadania, przed jakimi stoją obecnie LP. Wśród nich znalazły się m.in. uporzędkowanie przynależności do Służby Leśnej i systemu wynagradzania, współpraca LP z przemysłem drzewnym i zakładami usług leśnych.

Nie jest przewidywana prywatyzacja lasów w Polsce – stwierdził M. Pigan. – Mówił już o tym premier Donald Tusk, a ja jako dyrektor generalny LP dołożę starań, by lasy polskie pozostały dobrem publicznym.

T. Szewczyk

Żeby było bezpiecznej

Z rządowym programem ograniczania przestępczości i społecznych zachowań „Razem bezpieczniej” zapoznawali się 23 czerwca uczestnicy konferencji w Starostwie Powiatowym w Lesku. Została ona zorganizowana z inicjatywy miejscowej Komendy Powiatowej Policji.



Fot. KPP Lesko

Uczestnikom konferencji na prezentacji multimedialnej, przygotowanej przez Ogniwu Ruchu Drogowego, zaprezentowano stan bezpieczeństwa oraz główne zagrożenia w ruchu drogowym. Przedstawiono też sprawozdanie z działalności profilaktycznej Zespołu Prewencji Kryminalnej, Nietletnich i Patologii i jego plany na najbliższą przyszłość. Omówione zostały również główne cele programu prewencyjnego „Przyjazne środowisko lokalne” i planowane sposoby realizacji – informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP.

W konferencji obok przedstawicieli leskiej policji z komendantem nadkom. Krzysztofem Madejem i jego zastępcą podinsp. Wiesławem Korczykowskim udział wzięli m.in. starosta leski Marek Scelina, wiceburmistrz Leska Barbara Krasulak, prokurator Prokuratury Rejonowej Zygmunt Ślabik oraz przedstawiciele gmin powiatu leskiego.

h. t.

W lesie lepiej niż w domu

Szukali szczątków tyranozaura

Uczniowie ZSP w Ropience rano 10 czerwca pod opieką Bernardy Zdziebko i Krystyny Paluch wyjechali na wycieczkę do Bałtowskiego Parku Jurajskiego.

Tutaj czekało na ich mnóstwo atrakcji. Zwiedzając park, poruszyli się po specjalnie przygotowanej trasie, przy której rozmieszczono ok. 70 figur dinozaurów naturalnej wielkości.

Lekcję dziejów Ziemi uzupełniliśmy, podziwiając ekspozycję w Muzeum Jurajskim. Następnie wśród karuzeli, huśtawek i jeżdżalni szaleliśmy na placu zabaw i szukaliśmy zakopanego w piasku szkieletu tyranozaura. Niestety, nikomu się to nie udało – mówi jedna z uczestniczek wycieczki.

Nie zabrakło też okazji do uzupełnienia wiedzy zdobytej na lekcjach biologii i geografii. Z okien „amerykańskiego schoolbusa” uczestnicy wycieczki widzieli ponad 300 zwierząt, które w wawozach, lasach i na równinach żyją w prawie naturalnych warunkach.

Drugą część wycieczki stanowił spacer po Starym Mieście w Sandomierzu. Tam przy dużej wyobraźni można się



Fot. ZS Ropienka

było przenieść aż do XIV w.

Kupiliśmy sobie pamiątki i upominki – opowiadają wycieczkowicze. – Mielśmy również pyszny obiad i oczywiście lody. Wycieczka była super.

B. Zdziebko, K. Paluch

Wirtualne potyczki ortograficzne

Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku z doradcą metodycznym języka polskiego Robertem Miszczakiem i we współpracy z nauczycielami polonistami zorganizowało konkurs polonistyczno-informatyczny „Wirtualne potyczki ortograficzne”.



Gimnazjaliści z Lutowisk - zdobywcy trzeciego miejsca Fot. ZS Lutowiska

Jego celem było utrwalenie znajomości polskiej ortografii, budzenie kreatywności i wyobraźni uczniów oraz rozwijanie umiejętności wykorzystywania programów komputerowych do poszerzania wiedzy i

umiejętności polonistycznych.

Do konkursu zaproszono uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z powiatów bieszczadzkiego, leskiego i sanockiego. Zadaniem uczestników było przygotowanie samodzielnie lub w dwuosobowej drużynie prezentacji za pomocą programu komputerowego PowerPoint.

Ze szkół podstawowych wzięło udział 15 uczniów (9 prezentacji), a z gimnazjów – 59 uczniów (34 prezentacje). Łącznie w konkursie wzięło udział 74 uczniów,

którzy przygotowali 43 prezentacje.

Laureatami w kategorii szkół podstawowych zostali: I m. - Dominik Adamiak (SP 1 Sanok; opiekunka Halina Hatylak); II m. - Maria Stączek (Jaćmierz; opiekunka Bożena Kuzia); III m. - Emilia Kulig i Dagmara Wojdyła (Czaszyn; opiekunka Halina Sech); Diana Ukryńczuk i Ewa Pontus (Odrzechowa; opiekunka Anna Stepiń).

Wśród gimnazjalistów czołowe lokaty zdobyli: I m. - Dominik Filarowski i Michał Mermer (Gim. Besko; opiekunka Renata Matek); II m. - Marta Pawlik i Klara Baryga (Gim. 1 Sanok; opiekunka Magdalena Wolan); III m. - Krzysztof Kozdęba i Eryk Zaczekiewicz (Gim. Lutowiska; opiekunka Edyta Pereślucha).

Zwycięzcy rozwiązywali na czas test ułożony ze wszystkich prezentacji. Pierwsze miejsce wśród gimnazjalistów zdobył Marcin Kot z Gimnazjum nr 1 w Sanoku. Spośród uczniów szkół podstawowych zwyciężył Dominik Adamiak ze SP nr 1 w Sanoku.

Echa

Matkę zatrzymano do wytrzeźwienia. Pijanego i poparzonego ojca odwieziono do szpitala. Pięcioro starszych dzieci trafiło do placówki opiekuńczej, a dwójka najmłodszych do szpitalnego oddziału dziecięcego. Tak zakończyła się interwencja po awanturze rodzinnej w Rudence.

Policjanci z leskiej KPP 2 lipca rano zostali powiadomieni o awanturze rodzinnej w Rudence. Na miejscu zastali rodziców siedmiorga dzieci, którzy byli nietrzeźwi. Matka miała 1,74 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, ojciec – ponad 2 promile. Mężczyzna miał też poważnie poparzoną kłatkę piersiową. Okazało się, że w nocy pijani małżonkowie wszczęli awanturę. W jej trakcie żona oblała męża wrzątkiem – informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP.

Dwoje z siedmiorga prerażonych nocną awanturą dzieci schroniło się w lesie. Policjanci z Rewiru Dzielnicowych w Olszanczy po śladach w zbożu ustalili kierunek, w którym dzieci uciekły. W czasie przeszukania lasu znaleźli przestraszone rodzeństwo – 10-letniego chłopca i jego 13-letnią siostrę.

Piątka starszych dzieci została przekazana pod opiekę pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej, którzy przewieźli je do placówki opiekuńczej. Dwójka najmłodszych dzieci – roczne bliźnięta – została przewieziona na oddział dziecięcy szpitala w Lesku.

Pijaną matkę, która stawiała opór policjantom i nie pozwalała pracownikom socjalnym zająć się dziećmi, przewieziono do izby zatrzymań, by wytrzeźwiała. Jej pijanego i poparzonego męża przetransportowano do szpitala.

Rozwiązaniem sprawy zajmie się teraz Wydział ds. Rodziny i Nietletnich Sądu Rejonowego w Lesku.

a. z.

Po przepadku grzywna

Funkcjonariusze PSG z Krościenka pilnują nie tylko, aby przekraczanie granicy przez przejście odbywało się zgodnie z obowiązującymi przepisami i strzegą szczerności powierzonego im ochronie odcinka granicy polsko-ukraińskiej.

W ramach swojej służby przeprowadzają również kontrole w pewnej odległości od granicy. Niektóre działania służbowe prowadzą nawet kilkaset kilometrów od Krościenka.

Podczas jednej z takich kontroli, prowadzonych poza przejściem, 1 lipca w Ustrzykach D. u jednego z mieszkańców znaleziono znaczne ilości papierosów i alkoholu bez polskich znaków akcyzy. Miał on przy sobie m.in. 180 paczek papierosów „Prima”.

Z jego wyjaśnień wynika, że odkupił towar od pasażerów pociągu Chyrow – Sanok – mówi jeden z krościenkich oficerów SG. – W związku z posiadaniem wyrobów akcyzowych zostało wobec niego wszczęte postępowanie karno-skarbowe.

Najprawdopodobniej do przepadku towaru, który już nastąpił, dojdzie więc kara grzywny.

a. z.

Na jednośladach po śladach Szwejka

Ponad 250 entuzjastów turystyki rowerowej z Polski, Słowacji i Ukrainy od 8 do 15 czerwca uczestniczyło w III Międzynarodowym Rajdzie Rowerowym „Kulinarnymi Śladami Dobrego Wojaka Szwejka”.

Największa okazała się 60-osobowa grupa z Polski. Najstarszy uczestnik rajdu, Igor z Dniepropietrowska, liczył niespełna 70 lat, a najmłodszy, Adaś z Ustrzyk Dolnych, 9 lat.

Przez cztery kraje

Trasa wiodła bezdrożami i górskimi drogami Ukrainy, Polski, Słowacji i Węgier. Nawet rzęsy deszcz nie zniechęcał zapaleńców. Wzdłuż brzegów rzek, uliczkami miasteczek galicyjskich, szlakami regionalnych przysmaków – tam, gdzie maszerował na chwałę Jaśnie Panującego Franciszka Józefa dobry wojak Szwejk.

Cyklści mieli do pokonania międzynarodowy szlak rowerowy R 63 - od Lwowa przez Felsztyn (Ukraina) po Sátoraljuhely (Węgry).

Bez wizy się nie da

Otwarcie rajdu nastąpiło na rynku we Lwowie. Orkiestra dęta odegrała „Marsz Radeckiego”. W Teatrze Lwowskim wystawiono 1,5-godzinny wodewil „Szejek we Lwowie” z udziałem pani Millerowej i Krakusów. Pelen atrakcji dzień zakończył się w restauracji „Praga”. Uczestnicy zjadali się knedliczkami z gulaszem w sosie musztardowym.

Niestety, duża lwowska ekipa nie mogła uczestniczyć w dalszej części rajdu. Pojechali tylko ci, których stać było na wizy.

Polska część rajdu rozpoczyna się etapem do Felsztyna/Ukraina/. Peleton pod wodzą komandora Krzysztofa Płamowskiego rusza z Ustrzyk D., eskortowany do rogatki miasta przez policję.



Uczniowie z Felsztyna dali rajdowiczom piwonie

Fot. I. Wiecieńska

Od Szwejka do Szwejka

U celu podróży w małym miasteczku ukraińskim wita rajdowiczów wójak Józef Szwejk, też na rowerze. To aktor lwowskiego teatru wcielił się w ordynansa 11 kompanii marszowej 91 pułku z czeskich Budziejowic.

Rowerzyści, obdarowani przez przebranych w ludowe stroje uczniów felsztynskich szkół piwoniami i lodami, ruszają w kierunku Sanoka.

Następnego dnia meldują się w sanockim Muzeum Budownictwa Ludowego. Potem docierają na deptak, gdzie na laweczce, pykając fajeczkę, siedzi odłany z brązu wójak Szwejk. Witają ich gospodarze miasta Wojciech Blecharczyk i Henryk Nicpón w towarzystwie eurodeputowanego Marka Siwca i projektanta pomnika Adama Przybysia.

Pocierając nos ordynansa

Ubezpieczeni przez obsługę medyczno-techniczną uczestnicy rajdu przekraczają granicę polsko-słowacką.

„Pałeczkę” komandorów przejmują małżeństwo Słowaków - Józef i Luba Talarovicowie. Całodniowe pedałowanie wynagrodzone zostaje widokiem nieśmiertelnego bohatera powieści Jarosława Haszka, stojącego „kamieniem” na dworcu kolejowym w Humennem. Aby zadośćuczynić tradycji, rajdowicze pocierają mocno już wytarty nos ordynansa.

Miłośnicy dobrego wojaka, pomimo zmęczenia, pokonują ostatni odcinek wyprawy na Węgry. Spokojni, bo wiedzą, że w każdej chwili, kiedy zabraknie sił, mogą liczyć na pomoc trzech „zawodowych” kolarzy z BTC - Szczepana Tyzo, Sławka Dziwisza i wesołego seniora Mieczysława Grządziela. W ostateczności mogą też zapukać się ze swoim wehikułem do samochodu Przemka Nowaka, zamykającego peleton.

Wysmagani wiatrem, deszczem i promieniami słonecznymi, a także skropieni węgierskim tokajem, docierają na dworzec w Sátoraljuhely (Węgry),

gdzie wmurowana jest tablica upamiętniająca pobyt Haszkowego bohatera. Pomoc węgierskiej studentki pozwala poznać treść napisu.

Od barszczu do żuru

W trakcie rajdu uczestnicy nie tylko mogą posmakować potraw ukraińskich, polskich, słowackich i węgierskich, ale i poznać muzykę regionu karpacciego. U wschodnich sąsiadów smakowali barszcz ukraiński i mięsowo ze smalcem czosnkowym. Na Słowacji zjadali się zapiekany serem i bryndzowymi haluszkami. Polacy częstowali ich żurem z zapiekaną kiełbasą.

W gospodarstwie agroturystycznym „U Flika” w Dzwiniaczu Dolnym cyklści przyglądali się wypiekowi wojskowego komisiarza w tradycyjnym piecu chlebowym. Bochenkami ciemnego pieczywa zaprowiantowali się na dalszą drogę. Pajdy chleba z domowym smalcem „Flika” najlepiej smakują po 3-godzinny moczeniu się w ciepłych węgierskich źródłach. Węgrzy uraczyli wszystkich dobrze przyprawionym gulaszem.

Trudno się rozstać

Kończy się rowerowa przygoda. Nasyceni szwejkową pogodą ducha i humorem, uczestnicy rajdu wymieniają adresy, by spotkać się na kolejnej wyprawie. Na pewno za rok na IV Raj-

dzie Śladami Wojaka Szwejka.

Bogna, dziennikarka z Łodzi: - Był to dla mnie rajd o bardzo dużych walorach poznawczych. Przemykając przez 4 kraje, była możliwość ich porównania. Mielismy wyobrażenie, jak to jest na Ukrainie, w Polsce, Słowacji i Węgrzech. Atmosfera w grupie była fantastyczna.

Paweł, student ze Lwowa: - Wielka szkoda, że nasi przyjaciele nie otrzymali wiz. Byłoby nas dużo więcej. Byli we Lwowie na otwarciu rajdu i bardzo nam zazdrościli, że nie mogą jechać.

Jożef, komandor grupy ze Słowacji: - Rajd przygotowany profesjonalnie, gdyż z Krzyskiem jest perfekcyjną współpracą. Ogólnie wrażenia mamy bardzo piękne. W przyszłym roku będziemy się starać, aby ze Słowacji było więcej uczestników.

Krzysztof Płamowski, komandor rajdu: - Żałuję, że były kłopoty z wizami. Byliśmy na otwarciu we Lwowie. Przyjechali ponad 200 osób. Obliczam, że w rajdzie „maczało palce” ok. 300 rowerzystów. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku będziemy znów pokonywać szlak Szwejka i dojeżdżamy do Budapesztu, a może i dalej. Wszystko zależy od dotacji.

Inka Wiecieńska

Rajd „Kulinarnymi Śladami Dobrego Wojaka Szwejka” organizowany jest przez Stowarzyszenie Młodzieżowe „Fenix” Snina (Słowacja), Klub Cyklistów Przyjaciół Przyrody „Ruch” Lwów (Ukraina) i Bieszczadzkie Towarzystwo Cyklistów Ustrzyki Dolne (Polska) przy współpracy Departamentu Promocji, Sportu, Turystyki i Współpracy Międzynarodowej Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie, Wydziału Promocji Urzędu Miasta Sanoka, Starostw Samborskiej Rejonowej Rady w Starym Samborze, Ośrodka Rekreacyjno-Szkoleniowego „Olimp” z Ustrzyk D., Ośrodka Wypoczynkowego „Camp Biała Góra” z Sanoka, Ustrzyckiego Stowarzyszenia Turystycznego „Bieszczady”, Stowarzyszenia Agroturystycznego Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne „Bieszczady” i ELES Gyorgy (Węgry). Przedsięwzięcie dofinansowywane jest przez Ministerstwo Sportu i Turystyki Polskiej Rzeczypospolitej - Departament Turystyki oraz Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie.

„Bandanki” tańczyły w Pałacu Prezydenckim

Ostatnio Dziecięcy Zespół Tańca „Bandanki” z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. można było zobaczyć dość często na scenie Ustrzyckiego Domu Kultury. Występował m.in. z okazji ważnych uroczystości szkolnych i gminnych. Publiczność doceniła dobre przygotowanie młodych tancerzy, piękne stroje, a także promowanie polskiej tradycji.



Fot. ZSP1 U.D.

„Bandanki” zauważono i - co ważniejsze - dobrze przyjęto nie tylko na swoim podwórku, kiedy tańczyły w stylu country. Ale później zespół zaczął szukać czegoś innego. Wynikiem tych poszukiwań jest zwrot ku tradycji narodowej. Obecnie w jego repertuarze są tańce narodowe: polonez, mazur i krakowiak.

Kierowniczką zespołu Beata Maciołek była inicjatorką nagrania w pałacu w Olszanczy płyty CD, która stała się wizytówką „Bandanek”. Układy tańeczne, które można na niej zobaczyć, zdobyły uznanie prezydentowej Marii

Kaczyńskiej. To na jej zaproszenie zespół 15 czerwca odwiedził Pałac Prezydencki w Warszawie.

Przygotowania do tej wizyty były wyczerpujące. Każdemu zależało, żeby zaprezentować się z jak najlepszej strony. Ćwiczyliśmy tygodniami. Zespół to jedna wielka rodzina, w której jeden polega na drugim. W czasie prób śmiałyśmy się, choć zdawałyśmy sobie sprawę z ciężkiej na nas odpowiedzialności - mówi Beata Maciołek.

Kiedy któryś z kolegów przypominał o występie, od razu przychodziły

nam na myśl wielkie sale, w których można się zgubić. Do tego cały czas trzeba się dobrze zachowywać. Nie można niczego dotykać. I przede wszystkim należy dobrze zatańczyć - dodaje jeden z tancerzy.

Pobyt w Pałacu Prezydenckim odbiegał od wcześniejszych wyobrażeń. Dzieci zostały przyjęte bardzo życzliwie. Wszyscy byli niezwykle mili. A jak ktoś się zgubił, to pałacowi strażnicy wskazywali mu drogę.

Ustrzyckich tancerzy w imieniu Marii Kaczyńskiej podejmował Wojciech Domański. Atmosfera sprzyjała dobremu występowi. Dzieci wspaniale zatańczyły poloneza i mazura. Zwiędziły pałac. Dostały pamiątki, a także usłyszały miłe słowa, które komplementowały ich umiejętności tańeczne.

Sponsorem wyjazdu do Warszawy było Przedsiębiorstwo Wydawnicze „Rzeczpospolita” SA. „Bandanki” wystąpiły także w czasie pikniku zorganizowanego przez tę firmę m.in. dla dzieci z Domu Dziecka „Julin” oraz podopiecznych Koła Pomocy Dzieciom z Wrodzoną Łamliwością Kości. Występ „Bandanek” i tu bardzo się podobał.

„Bandanki” wystąpiły w składzie: Maria Koc, Bartosz Kaliszta, Elżbieta Żarów, Łukasz Wróbel, Krystyna Doktor, Karol Koszałka, Dawid Payas, Aleksandra Lewek, Natalia Piorunik, Szymon Florek, Tadeusz Piorunik, Marta Lewek, Natalia Granat, Paweł Kulpiński, Agnieszka Heichel, Jakub Kaczkowski, Emanuela Szczęśny i Piotr Pałka. W organizację wyjazdu włączyli się rodzice. Przez całą czas pieczę nad dziećmi sprawowały: Marta Kulpińska, Agnieszka Cielecka i Maria Kaczowska.

Malgorzata Gergasz

Wrażenia są niesamowite

Przedstawiciele Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach Dolnych - Krystyna Kucyj i Witold Kumuda - wzięli udział w otwarciu wystawy prac artystycznych osób niepełnosprawnych z województwa podkarpackiego w Parlamencie Europejskim w Brukseli.

Wszystko zaczęło się, kiedy SDS wysłał do Rzeszowa zdjęcie prac, jakie wykonują u nas osoby niepełnosprawne - informuje kierownik ustrzyckiego SDS Ryszard Urban. Złożona z artystów plastyków komisja wyłoniła te najładniejsze, które znalazły miejsce w specjalnie wydany folderze i pojechały na wystawę do Brukseli.

Spośród zakwalifikowanych na brukselską wystawę prac pięć zostało wykonanych przez podopiecznych SDS: Krystynę Kucyj, Ryszarda Kowalczyka, Wiesława Szczepanika i Piotra Babiarza. Ostatecznie jednak w Brukseli wystawiono dwie prace z ustrzyckiego SDS, wykonane przez Krystynę Kucyj i Ryszarda Kowalczyka.

Cieszę się, że zostałam wytypowana do wyjazdu do Brukseli - mówi Krystyna Kucyj. - Na pewno nie byłoby mnie stać na taką wycieczkę. Wrażenia z pobytu w Brukseli są niesamowite. Parlament jest bardzo piękny, miasto również. Poza tym jestem bardzo zadowolona, że na wystawie w Parlamencie Europejskim znalazła się moja rzeźba „Łatarnia morska”.

Osoby uczestniczące w wyjeździe nie ponosiły żadnych kosztów, ponieważ całość sponsorował europoseł Mieczysław Janowski. Koszty związane z wydaniem folderu i prezentacją multimedialną pokrył Marszałek Województwa Podkarpackiego i Podkarpackie Stowarzyszenie Pracowników Pomocy Społecznej.

Oprócz wystawy w Parlamencie Europejskim autorzy prezentowanych na niej prac zwiedzali Brukselę i Antwerpię, a także spotkali się m.in. z europosłami Mieczysławem Janowskim i Jerzym Buzkiem oraz marszałkiem województwa podkarpackiego Zygmuntem Cholewińskim.



K. Kucyj (z prawej) przed brukselską siedzibą Komisji Regionów

Fot. SDS

Karczowiska w Bieszczadach

Nie ma nic straszniejszego niż głupota, która ma władzę. Przejawem tejże głupoty były zaplanowane z początkiem lat 80. ub. w. karczowiska w Bieszczadach. Planem operacji objęty został obszar od Czarnej Dolnej przez Harwaty¹, Paniszczew², Sokole³ aż po Łabiska⁴. Teleśnica Sanniej⁵ również nie oszczędzono.



Widok na Paniszczew od strony Chrewtu

Fot. M. Szewczyk

W założeniu miały powstać powierzchnie odkryte dla myśliwych i drogi dojazdowe do terenów łowieckich, był to bowiem czas wielkich polowań dewizowców i rodzimych prominentów.

Teren wyznaczony pod karczowiska był w dużej części zabagniony i podmokły od spływających z gór potoków. Wymagało to zrobienia licznych przepustów, rowów odwadniających itd. Pomijając te konieczne prace, przystąpiono do dewastacji terenu. Gąsienicowe „dety”, wyposażone w plugi spychowe, poczęły rozgrzebywać leśne polany, porośnięte od zawsze w ścisłej symbio-

zie różnorodną roślinnością, bogatą w ziola i unikatowe mchy. Ku mojej rozpaczy wyręczano stare sady, ocalałe z wojennych pożog i rodzące wciąż owoce, głównie jabłonie.

Ze zboczy gór zjeżdżały wprost w potoki ogromne zwaly drewna, liczące tysiące kubików. Ciele to kłębowski konarów, pni i korzeni muraśzało później przez lata wokół Zalewu Solińskiego i stanowiło jedynie śmiertelne pułapki dla zwierzyzny, głównie płowej, uciekającej przed kłami wilków.

Wciąż pijanym operatorom płacono dobrze, bo podwójne stawki, w zależności od wielkości rozgrzebanej powierzchni i ilości przerobionych motogodzin. Beczki z olejem napędowym ładowały „u Żyda” albo wlewano paliwo do zalewu.

Nie można tu mówić o zakończeniu jakichkolwiek prac, gdyż czegoś takiego po prostu nie było. Któregoś dnia ucielił huk detów i traktorów. Sprzęt, który miał służyć do orki i siewów, porzucono w Paniszczewie. Został szybko rozkradzony. Duże i ciężkie brony były trudne do ukradzenia i na nich także zwierzyzna łamała sobie nogi.

Z nastaniem wiosennych roztopów obszar objęty karczowaniem tonął w błocie. Leśne drogi, ścieżki zostały

rozjeżdżone i praktycznie stały się nieprzejezdne. Na obdarta do goła ziemię rzuciła się ostryżyna. Żalostnego widoku dopełniała rosnąca szybko i gęsto szara olcha. Ciele to chybione przedsięwzięcie służyło jedynie do wypchania komuś portfeli.

Wierzę w mądrość narodu, która nie dopuści do zadania kolejnego gwałtu wciąż jeszcze pięknej bieszczadzkiej ziemi. Nieważne jest, czy jest się Lemkiem, Bojkim, Ślązakiem czy Kaszu-

bem. Ta ziemia, ten dar natury do wszystkich należy i trzeba ją chronić. Istotne jest, by człowiek, który związał z tą ziemią życie, pojął, że on sam też jest częścią tej natury. Natura służy mu swoim bogactwem i nie wymaga od niego niczego oprócz szacunku i poszanowania.

Tonia Victorini
Castel di Casio
maj 2008

¹Harwaty – przysiółek Czarnej Dolnej; jego nazwa pochodzi prawdopodobnie od Chorwatów, którzy dawniej zamieszkiwali ten teren; jeszcze przed II wojną światową niektórzy jego mieszkańcy nosili nazwisko Chorwat.

²Paniszczew - nieistniejąca wieś w pobliżu Czarnej; w l. 1945-51 w granicach ZSRR; po jej powrocie do Polski, nikt się tu nie osiedlił, głównie z uwagi na fatalną drogę i dalekie położenie od większych miejscowości; pozostawione budynki poroźbiali głównie okoliczni gospodarze; cerkiew zachowała się do 1978 r., później i ją rozebrano.

³Sokole – nieistniejąca wieś nad Sanem; w okresie międzywojennym była jedną z bardziej znanych bieszczadzkich miejscowości letniskowych; większość dawnych mieszkańców wysiedlono w 1951 r. w okolice Odessy; duża część wsi znalazła się na dnie Jeziora Solińskiego; od 1960 r. mieszka w Sokolem Henryk Victorini, od którego nazwiska wzięła swą nazwę jedna z zatok Zalewu Solińskiego.

⁴Łabiska – szczyt (615 m n.p.m.) położony na trasie niebieskiego szlaku turystycznego pomiędzy Polaną a Teleśnicą Oszwarową.

⁵Teleśnica Sanna – wieś, której teren został zalany wodami Jeziora Solińskiego; w okresie międzywojennym liczyła ponad 700 mieszkańców; obecnie na półwyspie, zwanym Półwyspem Brossa, mieszka jedynie Krzysztof Bross z rodziną.

Podziemny szpital na Chryszczatej (X)

Rok 1946 był trzecim rokiem walk polsko-ukraińskich o tzw. Zakarczonie - teren położony wzdłuż Bugu i górnego Sanu - i ich końca nie było widać. Działania prowadzono od Hrubieszowa i Sokala na północy po Sianki i Krynicę na południu.

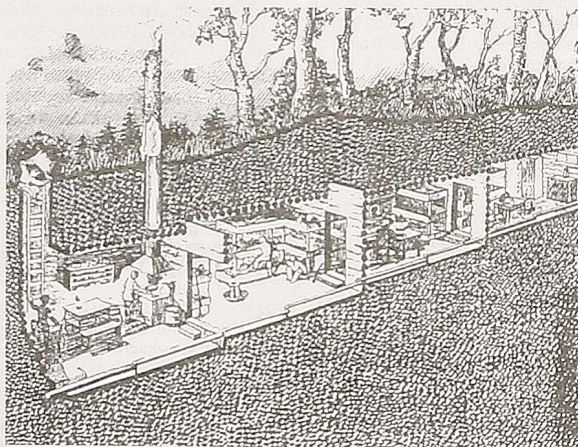
Najbardziej krwawe toczyły się na Wołyniu, w okolicach Sokala, Bełża i Krystynopola, gdzie były całe wioski polskie wśród wiosek ukraińskich, a linia podziału narodowościowego często przebiegała przez środek małżeńskiego łóża. Tam sąsiad mordował sąsiada. Dochodziło do licznych tragedii w rodzinach mieszanych. Doskonale opisuje te czasy niezjący już Mieczysław Buziewicz w książce „Skąd nasz ród”.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sytuacja w Bieszczadach, gdzie ruskie (czytaj bojkowskie i lemkowski) wsie z przekonania lub pod przymusem współdziałały z sotniami kurinnego „Rena”, dostarczając „nowobranców” (rekruta), „charczw” (żywności) i informacji o ruchach polskich wojsk.

A tych ostatnich przybywało coraz więcej. Uwolnione z frontu po 1945 r. oddziały, tworzyły garnizony w Baligródzie, Lesku i Sanoku. Grupy manewrowe Wojsk Ochrony Pogranicza, stacjonujące w Olszanicy, Wólkowicy, Cisnej i Łupkowie, przenikały na teren niedostępny od półtora roku „trykutnika”. Dochodziło do licznych polityczek, w których padły ofiary po obu stronach.

„Ren” i jego dowództwo zdawali sobie sprawę z faktu, że czas pracuje na ich niekorzyść. Pomimo tego nieugięcie wierzyli, że w końcu dojdzie do konfrontacji pomiędzy Wschodem - imperium zła - i Zachodem - ością demokracji. Trzecia wojna światowa miała nieuchronnie przynieść rozpad ZSRR i powstanie „samostijnej” Ukrainy. W związku z tym dyrektwy na przełom roku były jednoznaczne: przetrwać, przeczekać, zakopać się w bunkry, gromadzić żywność na zimę, a na wiosnę to już na pewno będziemy witać amerykańskich żołnierzy. Tak tłumaczono w sotniach strzelcom potrzebę dalszej walki.

Tymczasem kurinemu sen z powiek spędzał inny problem. Byli to ranni i chorzy strilci, których już nie mogli - jak dawniej - kwaterować po wioskach z powodu częstych rewizji



Rysunek podziemnego szpitala UPA na Chryszczatej

wojska. W związku z tym postanowili wybudować szpital w leśnych ostepach na Chryszczatej.

Szpital miał być zbudowany i użytkowany w zupełnej konspiracji. Dlatego zwrócił się do kuriniego „Bajdy” w Przemyskiem, aby przysłał mu czołgo do wybudowania tego bunkra. Chodziło o to, aby żaden z miejscowych nie znalazł miejsca, w którym szpital się znajduje. Czołgo z sotni „Chromenki” dowodził „Czumak” (Jurij Borec). Zarówno on, jak i jego ludzie mieli odpowiednie doświadczenie, ponieważ brali udział w budowaniu podobnych obiektów w lasach dylagowskich koło Dynowa.

Po wybraniu miejsca przystąpiono do budowy szpitala. Wykopano olbrzymi dół. Ponieważ oszalowanie bunkra miały stanowić drewniane kłody, ściągano je dla niepoznaki z innych partii lasu. Zmyślnie wykorzystano płynący obok strumyk, który skierowano do wnętrza bunkra. W ten sposób zapewniono w szpitalu dopływ świeżej, czystej wody bez potrzeby wychodzenia na zewnątrz. Ten sam strumyk zabezpieczał potrzeby higieniczno-sanitarne przebywających tam ludzi, wydalał samoczynnie nieczystości na zewnątrz bunkra-szpitala.

Jego budowa trwała od połowy października do połowy listopada 1946 r. Zachował się rysunek przekrojowy wykonany przez „Czumaka”. Widać na nim, że obiekt był prawdziwym maj-

stersztykiem budowy bunkrów, a w szczególności podziemnych szpitali.

Była to budowla głęboko schowana pod ziemią, składająca się z czterech pomieszczeń oszalowanych i nakrytych balami drewnianymi. Przez zmyślnie zamontowany uchylony pień starego drzewa dostać się można było do pierwszego pomieszczenia, w którym były magazyn, kuchnia i sanitariaty. W kuchni gotowano posiłki. Dym z paleniska był odprowadzany na zewnątrz przez komin zrobiony ze starego, wydrążonego w środku pnia drzewa. W drugim pomieszczeniu była izba chorych. Na przyczak leżeli tam ranni wymagający opieki lekarskiej. Trzecią izbę można nazwać izbą rekonwalescentów. Czwarte pomieszczenie zajmował personel medyczny: lekarz, sanitariusz i dwie siostry. Ogółem w szpitalu-bunkrze mogło wraz z personelem przebywać do dwudziestu pięciu osób.

Podziemny szpital miał dwa zasadnicze mankamenty. Pierwszy, to fakt, że nie miał kilku wyjść awaryjnych albo przynajmniej jednego. Po jego dekonspiracji przez wojsko można się było tylko poddać lub zginąć. Trzeciej możliwości nie było. Po drugie, w szpitalu znajdowała się broń i duże zapasy amunicji, co powodowało, że szpital przestawał być w tym momencie jedynie szpitalem.

BaJ

OGŁOSZENIE Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego:

1. Działka nr 309 o powierzchni 0,09 ha, położona w Nowosielskach Kozičkih.
 2. Działka nr 107 o powierzchni 0,26 ha położona w Równi.
 3. Działka nr 545 o powierzchni 0,56 ha, położona w Bandrowie.
 4. Część działki nr 2143 o powierzchni 0,11 ha, położonej w Ustrzykach D. przy ul. Dwernickiego.
 5. Działka nr 129/1 o powierzchni 0,18 ha, położona w Brelikowie.
- Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego została ustalona na 40 zł w stosunku rocznym. Minimalna wysokość postąpienia w przetargu o 10 zł.
- Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego została ustalona na 63 zł w stosunku rocznym. Minimalna wysokość postąpienia w przetargu o 10 zł.
- Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego została ustalona na 49 zł w stosunku rocznym. Minimalna wysokość postąpienia w przetargu o 10 zł.
- Przetargi na dzierżawę wymienionych nieruchomości odbędą się 13 sierpnia 2008 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeśli wpłacą wadium na przedmiotowe nieruchomości po 100 zł na każdą nieruchomość w pieniądzu w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
 - zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
 - przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.
- Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 7 i 11 Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. - tel. (013) 460-8013.
- Burmistrz Ustrzyk D. zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 11 lipca 2008 r. do 26 sierpnia 2008 r. wykaz lokali mieszkalnych, stanowiących własność gminy Ustrzyki D. i przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców, położonych w:

- Ustrzykach Dolnych przy ul. Korczaka 4/14,
- Ustrzykach Dolnych przy ul. Korczaka 7/27,
- Trzciancu nr 13/2.

SPORT

II Bieszczadzka Liga Szkolna w Pływaniu

PO CZTERECH TURACH

W Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” 10 czerwca w ramach II Bieszczadzkiej Ligi Szkolnej w Pływanii przeprowadzone zostały czwarte zawody. Stanowiły one jednocześnie finał tegorocznego cyklu zawodów pływackich dla szkół podstawowych i gimnazjów.



Fot. G. Ar. Irejko

W zawodach finałowych rywalizowali uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Wojtkówce, Szkoły Podstawowej w Ustianowej, Zespołu Szkół w Ropieniec, Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych, Zespołu Szkół

Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych i Gimnazjum w Wojtkówce.

Podobnie jak podczas wcześniejszych tur ligi, tak i w czasie finału zawodnicy rywalizowali w pływaniu stylem dowolnym, klasycznym oraz grzbietowym. Prowadzono klasyfikację indywidualną dziewcząt i chłopców w pięciu grupach wiekowych oraz klasyfikację szkół.

W klasyfikacji generalnej szkół zwycięstwo odniosła reprezentacja Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Drugie miejsce zdobyła drużyna Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych. Szkoła Podstawowa w Ustianowej zajęła trzecie miejsce.

II Bieszczadzka Liga Szkolna w Pływaniu zakończyła się wręczeniem dyplomów, medali i nagród tym zawodnikom, którzy zdobyli największą liczbę punktów podczas czterech tur ligi.

h. t.

Wyniki indywidualne II Bieszczadzkiej Ligi Szkolnej w Pływaniu

Styl dowolny

- chłopcy (ur. 1999-2000): 1. Adam Steciuk, 2. Paweł Salosz, 3. Hubert Gnot;
- dziewczęta (ur. 1999-2000): 1. Daria Prędko;
- chłopcy (ur. 97-98): 1. Radosław Dubiel, 2. Maciej Gołąbski, 3. Michał Zegar;
- dziewczęta (ur. 97-98): 1. Marzena Drózd, 2. Sabina Koss, 3. Pamela Bulwan;
- chłopcy (ur. 95-96): 1. Jakub Kmiecik, 2. Jakub Sikora, 3. Jakub Kluczewski;
- dziewczęta (ur. 95-96): 1. Dominika Kmiecik, 2. Martyna Molek, 3. Katarzyna Cetnar;
- chłopcy (ur. 92-94): 1. Patryk Rocznik, 2. Jakub Regiel, 3. Kamil Mazur;
- dziewczęta (ur. 92-94): 1. Natalia Dubiel, 2. Anna Stanisław, 3. Joanna Czerw;
- chłopcy (ur. 89-91): 1. Kamil Szmyd, 2. Michał Zegar, 3. Marcin Krzączkowski;
- dziewczęta (ur. 89-91): 1. Natalia Niżnik, 2. Joanna Gawron, 3. Aleksandra Januszczak.

Styl klasyczny

- chłopcy (ur. 1999-2000): 1. Adam Steciuk, 2. Miłosz Zieliński, 3. Adam Buziewicz;
- chłopcy (ur. 97-98): 1. Michał Zegar, 2. Maciej Gołąbski, 3. Maciej Regiel;
- dziewczęta (ur. 97-98): 1. Sabina Koss, 2. Marzena Drózd, 3. Agnieszka Heichel;
- chłopcy (ur. 95-96): 1. Mateusz Płoszyński, 2. Mateusz Markowski, 3. Kacper Kopacz;

- dziewczęta (ur. 95-96): 1. Karolina Wójcicka, 2. Kamila Kobos, 3. Anna Osadczuk, 3. Estera Mrowiec;
- chłopcy (ur. 92-94): 1. Maciej Bryndza, 2. Kamil Mazur, 3. Patryk Rocznik;
- dziewczęta (ur. 92-94): 1. Joanna Czerw, 2. Gabriela Borawska, 3. Marta Hołubowska;

Styl grzbietowy

- chłopcy (ur. 1999-2000): 1. Miłosz Zieliński, 2. Paweł Salosz, 3. Kacper Koss;
- chłopcy (ur. 97-98): 1. Dawid Pałys, 2. Jakub Śnieguła, 3. Radosław Dubiel;
- dziewczęta (ur. 97-98): 1. Izabela Kobzdej, 2. Marcelina Konik, 3. Joanna Bielec;
- chłopcy (ur. 95-96): 1. Jakub Kmiecik, 2. Kacper Kopacz, 3. Dawid Michalek;
- dziewczęta (ur. 95-96): 1. Dominika Kmiecik, 2. Sandra Bołkowska, 3. Martyna Molek;
- chłopcy (ur. 92-94): 1. Jakub Regiel, 2. Jacek Szczepny, 3. Norbert Cygan;
- dziewczęta (ur. 92-94): 1. Natalia Dubiel, 2. Anna Stanisław, 3. Urszula Bross.

Sponsorzy nagród II Bieszczadzkiej Ligi Szkolnej w Pływaniu: Urząd Miejski w Ustrzykach D., Nadleśnictwo Lutowska, Nadleśnictwo Stuposiany, Pamo-Plast sp. z o.o. Ustrzyki D., FHU „Bieszczady” (T. Szczepkiewicz) Ustrzyki D., Hurtownia Owoców i Warzyw „Miewoj” Ustrzyki D., Księgarnia (W. Pelczarska) Ustrzyki D.

Jarek mistrzem makroregionu

Przez dwa dni – 7-8 czerwca – na stadionie „Resovii” w Rzeszowie juniorzy z Małopolski i Podkarpacia walczyli o tytuły mistrzów makroregionu. Dla juniorów młodszych zaś zawody te stanowiły eliminacje do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Lekkiej Atletyce.

Wśród startujących w Rzeszowie młodych sportowców byli również biegacze z sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.

W biegu na 3000 m juniorek młodszych zwyciężyła Natalia Waclawska, która zakwalifikowała się do OOM. Piąte miejsce w tym biegu zajęła Iwona Stadnicka. Również na piątej pozycji przybiegli na 3000 m juniorek młodszych Patryk Armaciński.

Bieg młodziezek na 1500 m zakończył się zwycięstwem Marty Orłowskiej, która – w ocenie trenera Grzegorza Oleksy – uzyskała bardzo dobry czas.

W biegu na 3000 m juniorów tytuł mistrza makroregionu wywalczył Jarosław Stadnicki. Z kolei Anita Waclawska w biegu na 2000 m z przeszkodami zajęła trzecią lokatę, uzyskując tytuł drugiej wicemistrzyni makroregionu.

W biegu na 800 m sprawdzili się także młodzi zawodnicy ustrzyccy – Igor Majer, Patryk Lachowski i Iwan Poloszyński.

W tydzień później – 14 czerwca – w Lekkoatletycznym Mityngu Kwalifikacyjnym w Rzeszowie ustrzycki junior J. Stadnicki pobił rekord życiowy w biegu na 800 m i zajął drugie miejsce.

a. z.

Ostry trening po anglosasku

Uczestnicy biegu głównego – Polacy i Słowacy – wystartowali 15 czerwca z Dukli i po przebiegnięciu 12 km finiszowali w Iwonicy Zdroju. Do mety dotarło 68 zawodników. Zwycięzca Tomasz Brzeski (UKS Ryter-Rytor) uzyskał czas 38 min. 37 s, poprawiając tym swój wynik z ub. r. o 16 s.

- Bieg główny można uznać za bieg górski stylem anglosaskim. Biegnie się w terenie pagórkowatym i raz się zbiega, raz podbiega – mówi trener biegaczy MKS „Halicz” Ustrzyki D. Grzegorz Oleksy. – Nie jest to impreza docelowa. Udział w biegu dukielsko-ivonickim jest dla nas jednym z mocniejszych treningów.

W klasyfikacji kobiet open Anita Waclawska zajęła trzecie miejsce. Szybciej od niej pobięły siostry Katarzyna i Marta Czubskie z KKB MOSiR Krosno.

W gronie mężczyzn do 30 lat Jarosław Stadnicki był piąty. Również piątą lokatą przepadła trenerowi Grzegorzowi Oleksy w grupie biegaczy w wieku od 40 do 49 lat.

W Iwonicy Zdroju przeprowadzone zostały biegi dla dzieci i młodzieży na krótszych dystansach. Wśród dzieci starszych, które pobięły na 800 m, Patryk Lachowski był drugi. Z rywalizacji młodziezek na tym samym dystansie zwycięsko wyszła Marta Orłowska. Czwarte miejsce zajęła Iwona Stadnicka. Patryk Armaciński był drugi we współzawodnictwie gimnazjalistów na 1500 m. Igor Majer zakończył ten bieg na piątej pozycji.

a. z.

Piątka na finały

Lekkoatlety z całej Polski 28 czerwca zjechali się do Sosnowca. Tutaj na stadionie lekkoatletycznym MOS „Płomień” odbyły się ostatnie zawody, na których juniorzy i seniorzy mogli zakwalifikować się do mistrzostw Polski, a juniorzy młodzi – do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Lekkiej Atletyce.

Wśród startujących w sosnowieckim mityngu zawodników była też grupa biegaczy i biegaczek z MKS „Halicz” Ustrzyki D., którzy zmierzili się przede wszystkim w biegach średnich.

Marta Orłowska była najszybsza w biegu młodziezek na 800 m. W biegu juniorek młodszych na tym samym dystansie samą samą Iwona Stadnicka była siódmą.

Anita Waclawska po raz pierwszy w życiu wystartowała na zawodach w biegu na 3000 m z przeszkodami. Jej debiut należy uznać za udany. Zajęła drugie miejsce.

Patryk Armaciński we współzawodnictwie juniorów młodszych na 800 m uzyskał trzeci rezultat i zdobył tytuł drugiego wicemistrza województwa. Jego młodszy kolega – Igor Majer i Patryk Lachowski – ustanowili rekordy życiowe w biegach na 600 m. Igorowi dało to czwartą lokatę wśród młodzików, Patryk zaś był drugi w gronie dzieci starszych.

Bardzo dobrze na 1500 m pobięli Jarosław Stadnicki. Ustanowiony w tym biegu rekord życiowy – 3:57 – nie tylko zapewnił mu zwycięstwo w kategorii juniorów, ale jednocześnie zagwarantował zakwalifikowanie się do finału Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski Juniorów.

Po seni mityngów klasyfikacyjnych wiemy już, kto z naszych zawodników wystartuje w finałach ogólnopolskich – mówi trener Grzegorz Oleksy. – Do Bydgoszczy pojedzie jedna nasza zawodniczka, a do Torunia – czworo.

W Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Lekkiej Atletyce, która odbędzie się 25-27 lipca w Bydgoszczy, weźmie udział Natalia Waclawska. Wystartuje w biegu na 3000 m. Natalia na ubiegłorocznej OOM wywalczyła na tym dystansie złoty medal, co wtedy uznano za jedną z większych sensacji. W tym roku będzie chciała ten medal obronić.

Czwooro zawodników „Halicz” będzie biegać na Mistrzostwach Polski Juniorów w Lekkiej Atletyce w Toruniu 1-3 sierpnia. Anita Waclawska będzie się ścigać na 2000 m z przeszkodami i na 5000 m. W biegu na 5000 m wystartuje również Katarzyna Karpińska. Hubert Wiktorski zakwalifikował się do biegów na 800 m i 1500 m. Natomiast Jarosław Stadnicki będzie walczył w biegach na 1500 m i 3000 m.

Fot. T. Szewczyk



Piątka „haliczan” na finały centralne (od prawej: Natalia Waclawska, Anita Waclawska, Katarzyna Karpińska, Jarosław Stadnicki i Hubert Wiktorski)

Fot. T. Szewczyk

Grad rekordów życiowych

Lekkoatletyczne mistrzostwa województwa juniorów młodszych miały charakter otwarty. Dlatego na stadionie „Resovii” w Rzeszowie 22 czerwca do rywalizacji stanęli nie tylko zawodnicy z Podkarpacia, ale i z Małopolski, Świętokrzyskiego i Lubelskiego.



J. Stadnicki wygrał bieg na 1500 m i uzyskał minimum na mistrzostwach Polski juniorów

Fot. T. Szewczyk

Juniorzy młodzi walczyli o tytuły mistrzów województwa. Natomiast dla sportowców z pozostałych kategorii wiekowych był to kolejny mityng lekkoatletyczny, pozwalający sprawdzić formę przed zbliżającymi się najważniejszymi w sezonie zawodami ogólnopolskimi i międzynarodowymi.

Spośród zawodników MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne największe szanse na tytuł mistrzowski miała Natalia Waclawska. Nie tylko w województwie, ale i w Polsce jest niewiele zawodniczek, które potrafią dotrzeć do jej kroku w biegach na dystansach od 800 m do 3000 m. Bieg w Rzeszowie to potwierdził.

- Natalka od razu wyszła na czoło i prowadziła od startu do mety – opowiada trener ustrzyckich lekkoatletów Grzegorz Oleksy. – Nie tylko wygrała, ale pomimo praktycznie samotnego biegu uzyskała czas 2:14,02. To jest jej nowy rekord życiowy na tym dystansie. Obecnie to czwarty wynik w Polsce w tej kategorii wiekowej.

W biegu na 600 m młodzików Marta

Orłowska także poprawiła swój rekord życiowy (o 5 s) i zajęła drugą lokatę. Również drugie miejsce zajęła Katarzyna Karpińska w biegu juniorek na 600 m. Iwona Stadnicka była czwarta we współzawodnictwie juniorek młodszych na 400 m.

Anita Waclawska po raz pierwszy w życiu wystartowała na zawodach w biegu na 3000 m z przeszkodami. Jej debiut należy uznać za udany. Zajęła drugie miejsce.

Patryk Armaciński we współzawodnictwie juniorów młodszych na 800 m uzyskał trzeci rezultat i zdobył tytuł drugiego wicemistrza województwa. Jego młodszy kolega – Igor Majer i Patryk Lachowski – ustanowili rekordy życiowe w biegach na 600 m. Igorowi dało to czwartą lokatę wśród młodzików, Patryk zaś był drugi w gronie dzieci starszych.

Bardzo dobrze na 1500 m pobięli Jarosław Stadnicki. Ustanowiony w tym biegu rekord życiowy – 3:57 – nie tylko zapewnił mu zwycięstwo w kategorii juniorów, ale jednocześnie zagwarantował zakwalifikowanie się do finału Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski Juniorów.

t. s.

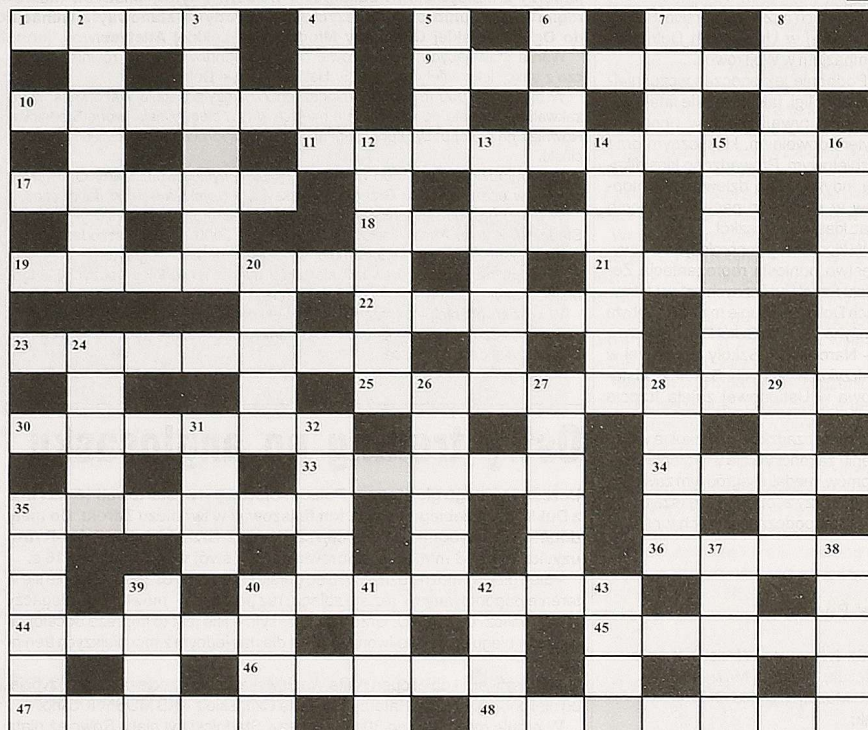
W Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży

T. S.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 404

KUPON 404



Poziomo:

1) wieś w gminie Czarna; 9) niewielka wieś w gminie Ustrzyki D.; 10) wieś w gminie Ustrzyki D.; 11) i jeszcze jedna wieś w gminie Ustrzyki D.; 17) podobno łaknie dżdżu; 18) w pobliżu tego miasteczka znajdowała się pustelnia św. Jana; 19) pismenna prośba; 21) Henri książę de Leon – przywódca hugenotów; 22) poprzedza omen; 23) duża rzeka wenezuelsko-kolumbijska; 25) i kolejna wieś w gminie Ustrzyki D.; 30) afrykańska świnią z charakterystycznym wyrostkiem na głowie; 33) dobry nastrój; 34) strojna suknia z XVIII w.; 35) gminna wieś w Bieszczadach; 36) do toczenia fortuny; 40) i następna wieś w gminie Ustrzyki D.; 44) stan w USA; 45) purpurowoliliowy chwast zbożowy; 46) a teraz wieś w gminie Czarna; 47) złotogłów; 48) i jeszcze jedna wieś w gminie Ustrzyki D.

Pionowo:

2) tropikalna gruszką, smaczliwka; 3) benzyna; 4) sztuczna skóra; 5) określenie stosowane wobec kelnera; 6) jednostka częstotliwości; 7) 100 lat; 8) żyje długo, to nie musi się spieszyć; 12) alantoina, stosowana w trudno gojących się ranach; 13) mieszka w igloo; 14) na sianie; 15) wieś w pobliżu Tarnawy Górnej; 16) królewskie pobory; 20) zamieniona w skałę; 24) na nim po wodce; 26) siostra Antygony; 27) z grzędami; 28) treningowy w boksie; 29) pakunek; 31) średniowieczne zabawy; 32) pleciona bułka lub kicz; 35) wieś w gminie Lutowska; 37) silny wiatr; 38) szczyt nad Ustrzykami D.; 39) błąd na boisku; 40) autor „Nany”; 41) jeden z pierwiastków chemicznych; 42) sportowy ubiór; 43) w starożytnej Grecji – okres największego rozkwitu człowieka.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 404 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 404 zostaną opublikowane w „GB” nr 15 (422). W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 403 otrzymuje Jan Szeliąg z Polany. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 403 brzmiało: „Zubracze”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Po kilkudniowej uldze poczujesz tęsknotę. Jeśli Twój bliscy wyjechali na wakacje, nie podpadaj na nastroje minoderyjne, lecz znajdź sobie jakieś zajęcie, które pozwoli Ci fajnie i pożytecznie wykorzystać czas. Posprzątaj mieszkanie, zrób coś z tym bałaganem w piwnicy, wymyj i odkurz samochód, a potem zajmij się tym, na co Ci zazwyczaj brakuje czasu. Wtedy poczujesz się świetnie i przestaniesz narzekać na monotonię czy jakieś spleeny.

W czasie wakacji na brak zainteresowania ze strony płci przeciwnej nie będziesz narzekać. Spotkaj się koniecznie z żywiliwym Skorpionem, ale unikaj kontaktów z nadętym Wodnikiem. Nie zmniejsz jego nastawienia do ludzi i świata, a on Cię wyprowadzi z równowagi. Mijaj go zatem z daleka!

BYK (21.04. - 20.05.)

Podstawowe zalecenie na najbliższy okres: wrzuć na luz! Nie ma się czym tak bardzo turbować, bo nic nie wygląda aż tak źle, jak sobie wyobrażasz. Czeka Cię niezadługo trudne zadania, lecz nie lękaj się na zapas. Najwięcej kłopotów przysporzą Ci młodzi członkowie rodziny. Ale jeśli wszystkie strony wykażą odrobinę dobrej woli, spokojnie przebrnie przez to wszystko. Gdy się okaże, że efekty Twoich działań są odległe od oczekiwań, potraktuj to jako naukę na przyszłość. I niech Cię to nie zniechęca, ale raczej mobilizuje.

W drugiej połowie lipca możesz spodziewać się lepszej passy i to będzie dobry moment, żeby upomnieć się o swoje interesy w pracy i w relacjach z partnerem. Trzymaj fason!

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Druga dekada lipca będzie wymagać od Bliźniąt niemałego wysiłku intelektualnego. Stಾನiesz przed próbą, której spostas pod warunkiem uaktywnienia swoich szarych komórek. Gwiazdy będą Ci sprzyjać, ale przygotuj się na to, że ze strony otoczenia częściej od wsparcia czeka Cię wkładanie patyków w szprychy. Możesz liczyć jedynie na przychylność Strzelca, który gdy znajdziesz się w opałach, przyjdzie Ci z odsieczą.

W najbliższym tygodniu znajdziesz się daleko od domu. Ten wyjazd nie będzie łatwy, ale w sumie okaże się owocny. Twoje wakacyjne plany trzeba będzie zmodyfikować, gdyż pojawiają się nowe okoliczności, które spowodują konieczność ich zmiany. W trzeciej dekadzie lipca zawiąże się nowa znajomość, która może okazać się o wiele ważniejsza, niż będzie się początkowo wydawać.

HOROSKOP

RAK (22.06. - 22.07.)

Raczkę mogą liczyć na duży potencjał energetyczny w najbliższych dniach. Jednak z upływem dni będzie trudniej. Niewiele na to poradzisz, bo okaże się to skutkiem niekorzystnej aury kosmicznej. W jakimś stopniu możesz ograniczyć negatywne skutki tego oddziaływania. W czasie utarczki w robocie nie idź na wymianę ciosów! Raczej orientuj się na szukanie porozumienia, zwłaszcza jeśli adwersarzem będzie pyskata Panna. Na przełomie tygodni wskazane wdrożenie procedur alarmowych, bo zniacna pojawi się zagrożenie dla Twoich ważnych interesów.

W trudnych chwilach pocieszaj się tym, że niedługo porządnie odpoczniesz. Ale jeszcze trochę musisz wytrzymać w kieracie. Kiedy prawie będziesz eksplodować, popuść wodze fantazji i wyobraź sobie, jak się wybyczysz podczas urlopu.

LEW (23.07. - 22.08.)

Zapowiada się zupełnie przyzwoity lipiec. W życiu towarzyskim, w sprawach prywatnych, a i w sferze zawodowej, a nawet – w co trudno uwierzyć – w finansach nie będzie dużych powodów do narzekania. Odniesiesz czasami wrażenie, że to, co do niedawna udawało Ci się osiągnąć poprzez harówkę, teraz będzie Ci przychodzić bez specjalnego wysiłku. Nadstawiaj uważnie ucha, bo niedługo powinny zacząć krążyć wieści na temat reorganizacji. Na wszelki wypadek już zacznij się ustawić tak, by nie dać się pchnąć na gorsze. Ale nie musisz ryc pod nikim.

Dobre dni dla Lwów to wtorki i środy. Weekendy wykorzystaj na podładowanie akumulatorów, by w znośnej formie dociągnąć do urlopu. Możliwa interesująca i dobrze rokująca znajomość z Bykiem.

PANNA (23.08. - 22.09.)

W drugiej dekadzie lipca Panny będą odczuwać dużą ochotę do działania. Wykorzystaj to! Spręż się i zrób, co do Ciebie należy. Robota będzie Ci iść jak po maśle, a to pomoże Ci wykonać plany przed terminem i z nadwyżką. Później nadejdzie pewien spadek energii, lecz nie pogrążaj się w minorowych klimatach. Po pierwsze – nie będzie ku temu żadnego powodu, po drugie – wróćcie znowu nastąpi zwykła forma. Jeśli w uczuciach pojawiają się jakieś zawirowania,

zachowaj rozsądek, pamiętaj przy tym, że nerwy, zazdrość i podejrzliwość to nie są w takich przypadkach najlepszy doradcy. Przetrzyjmasz te wahnięcia dzięki mądrym słowom i poczynaniom przychylnego Strzelca.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Najważniejsze zalecenie dla Wąg na najbliższy okres: nie wydawajcie pieniędzy bez potrzeby i nie pozwólcie, by bliscy naciągali was na finansowe szaleństwa. Zachowaj zimną krew i nie daj się podpuścić. Prośby czy próby szantażyków, których celem byłoby wyciągnięcie grosza z Twojej kieszeni, puszczaj mimo uszu. W sprawach sercowych wskazana zaawansowana dyplomacja i ostrożność. Wiesz, że na wakacjach różnie z tymi miłosnymi uniesieniami bywa. Dlatego nie obiecuj sobie zbyt wiele, ale to nie oznacza, że nie masz sobie obiecywać nic.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Dla Skorpionów środkowa dekada lipca to okazja do załatwienia spraw osobistych i zawodowych. Właściwie nie będziesz mieć powodów do zmartwień, ponieważ będą Ci sprzyjać ludzie i okoliczności. Jeżeli mimo to natkniesz się na kogoś niezyczliwego, to dzięki swej postawie zdołasz rozbroić i przeciągnąć na swoją stronę. Wykorzystaj ten czas, bo taka dobra passa nie zdarzy się szybko. Nie chwal się forszą, nie afiszuj się swoimi dobrami materialnymi, nie staraj się imponować kontaktami. To niektórych ludzi z Twojego otoczenia mierzi i mogliby zacząć coś knuć przeciw Tobie. Weekendy poświęć na wypoczynek i korzystaj z tych imprez kulturalnych, których w lipcu w Bieszczadach nie brakuje.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Bliska Twemu sercu osoba poddana zostanie ciężkiej próbie. Nie możesz jej zostawić bez pomocy. Niezbędne będzie przede wszystkim Twoje wsparcie psychiczne, umacniające wiarę w pozytywny finał. Właśnie to utwierdzenie, że dojdzie do happy endu będzie najważniejsze i musisz w nie włożyć kawał swojego serca. Już niedługo znajdziesz się na ważnej uroczystości w dość dużym towarzystwie. Uważaj, żeby zbyt długim językiem nie narobić sobie wrogów. Lepiej postrzymuj się od oceniania innych i jak diabeł święconej wody unikaj rozpustczania plotek. Ze słońca korzystaj z umiarem.

Nie zapominaj o używaniu przy opalaniu kremów z odpowiednimi filtrami.

KOZIORÓŻEC (22.12. - 20.01)

Miły gest, ciepłe słowo, uśmiech, gotowość do ustępstw – te przymioty będą decydować o jakości Twojego życia w najbliższych dniach. Jeśli uda Ci się je przejawiać, to druga dekada lipca może być bardzo korzystna, choć nie będzie brakować niezbyt korzystnych splotów okoliczności. Nie ociążaj się z porządkowaniem zaległych spraw, bo wkrótce czeka Cię urlop i dobrze byłoby wypoczywać bez myślenia o zaległościach.

Pomimo wakacji otrzymasz ciekawą ofertę, która może przestawić Twoje życie na nowe tory. Nie przyjmuj jej ani nie odrzucaj pochopnie. Poproś o trochę czasu na zastanowienie i porozmawiaj o tym z bliskimi. Dopiero po tych konsultacjach i rozważeniu wszystkich „za” i „przeciw” daj konkretną odpowiedź.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Już czas na podjęcie do jednego z Twoich wakacyjnych planów. To może być np. remont mieszkania, wypoczynek z dala od ludzi, komputera, telewizora i bez telefonu komórkowego, radość z odbudowania harmonii w rodzinie itd. Niewykluczone jest także przyplływ świeżej gotówki, a to spowoduje, że po raz pierwszy od dość dawna można będzie nieco pofolgować w wydatkach. Ale tylko nieco!

Odnowienie starej, ale – jak się okaże – ciągle ważnej znajomości wprawi Cię w dobry humor. Uzyskasz dzięki temu takie informacje, których sprytnie wykorzystanie przyniesie Ci sukces jesienią. W czasie kąpieli (szczególnie przy nurkowaniu) za bardzo nie kokaukuj, bo wiesz dobrze, że z wodą nie ma żartów.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Sytuacja finansowa zmieni się na lepsze. Niewykluczone, że niektóre Ryby uzmysłwią sobie, że najgorsze mają już za sobą i nic gorszego już stać się nie może. To stanie się impulsem do odkreślenia tego, co było, grubą kreską i otwarcia nowego rozdziału. Dobrze byłoby spróbować teraz wdrożyć w życie te projekty, które mają moc i siłę przebiecia. Jest duża szansa na to, że obecnie ślamiaczące się od miesięcy sprawy urzędowe zostaną wreszcie załatwione pozytywnie. Niemniej jednak gwiazdy radzą, by w swoich poczynaniach kierować się uczciwością i być w zgodzie ze swoim sumieniem. A nie zapominaj przy tym, że trudne chwile są po to, aby dodawać nam siły, a nie po to, by rzucać na kolana i pozbawiać nadziei.

ASTRALIA

INFORMACJE

A. Tajner w Ustianowej

6 czerwca Szkołę Podstawową im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Ustianowej Górnej odwiedził prezes Polskiego Związku Narciarskiego Apoloniusz Tajner.



Fot. K. Waszczyszyn

Wizyta wzbudziła wiele emocji wśród wychowanków szkoły. Wielu jej uczniów uprawia narciarstwo biegowe i żywo interesuje się sportem.

A. Tajner, również – było, nie było - narciarz klasyczny, barwnie opowiadał o tajnikach sportów zimowych. Jednym z głównych bohaterów jego opowieści był Adam Małysz. Ta część spotkania trenera i sąsiada naszego wspaniałego skoczka spotkała się z ogromnym zainteresowaniem uczniów. Dzieci słuchały z wypiekami na twarzach, a potem miały wiele pytań, na które prezes chętnie odpowiadał.

Spotkanie na długo pozostanie w pamięci uczniów, a autografy stanowią będącą wspaniałą pamiątkę.

K. Waszczyszyn

Misiek szedł prawidłowo

W czerwcowe południe dwaj rowerzyści – Mieczysław Podkalicki z Wańkowej i Stanisław Nahajowski z Ustianowej – zauważyli na asfalcie pomiędzy Czarną a Żłobkiem wyraźne ślady niedźwiedzia.

- Sądząc po ich wielkości, nie był to kolos, lecz taki średniej wielkości misiek – mówi S. Nahajowski. – Ale spotkanie z nim na pewno zrobiłoby na nas wrażenie.

Niedźwiedź maszerował z Jawornika na Żuków. Przechodził przez drogę prawidłowo. Wybrał miejsce dobrze widoczne dla kierowców nadjeżdżających z obu stron. Przekraczał jezdnię, idąc pod kątem prostym do jej krawędzi.



Niedźwiedź musiał mieć zablokone łapy, bo na asfalcie pozostawił dobrze widoczne ślady

a. z.

Fot. S. Nahajowski

Znaleziono zabite żubry

Komendant Straży Bieszczadzkiego Parku Narodowego 25 czerwca zawiadomił policję o znalezieniu trzech skłusowanych żubrów. Były to dwa byki - 8- i 10-letni - oraz krowa, mająca powyżej 5 lat.

Szczątki skłusowanych zwierząt znalazł jeden z leśniczych BdpN w okolicy źródeł Sanu w niedalekiej odległości (800 m – 1500 m) od granicy polsko-ukraińskiej. Miejsca te są bardzo trudno dostępne od strony polskiej.

- Z dotychczasowych ustaleń wynika, że skłusowania dokonano od zimy do maja – informuje Dorota Glazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Wiele wskazuje na to, że żubry zostały postrzelone na stronie ukraińskiej, po czym ranne przeszły na stronę polską i tutaj padły albo zostały dobite. W zimie kłusownikom łatwo było śledzić poranione zwierzęta. Na pewno zostały zabite dla mięsa, a nie dla trofeów.

Na to, że skłusowania dokonano po stronie ukraińskiej mogą wskazywać przede wszystkim łuski i łoftki pociśków oraz opakowanie po ukraińskim jogurcie i foliowe woreczki śniadaniowe, pozostawione przy szczątkach zwierząt.

Okoliczności zabicia żubrów, które w naszym kraju objęte są ochroną gatunkową, wyjaśnia Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach D. Ich kłusowanie jest pogwałceniem artykułu 53 „Ustawy o prawie łowieckim”. Za ten czyn grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.

a. z.

Ośrodek Naukowo Dydaktyczny BdpN Muzeum Przyrodnicze w Ustrzykach D. zaprasza na WAKACYJNE SPOTKANIA Z PRZYRODĄ.

11. 07. - „Storczyki arystokracji roślin” - dr M. Szewczyk
18. 07. - „Wędrówki po Czarnohorze” - prof. dr hab. Stefan Skiba
25. 07. - „Huculy - konie Karpat” - mgr inż. Agnieszka Bordzół

Wszystkie prelekcje odbywają się w sali audiowizualnej muzeum o godzinie 18.00.

Sportowe wakacje '2008

W Ustrzykach D. i w ustrzyckiej gminie co roku w czasie wakacji organizowany jest cykl imprez sportowo-rekreacyjnych, adresowanych głównie do dzieci i młodzieży tutaj mieszkających lub wypoczywających.

Udział w tych zawodach jest bezpłatny. Organizatorzy przygotowali dość szeroki zestaw dyscyplin sportowych, konkursów i zabaw dla różnych grup wiekowych. Wyróżniający się uczestnicy otrzymują dyplomy, puchary, sprzęt sportowy oraz inne nagrody lub upominki rzeczowe.

Na najbliższe dwa tygodnie zaplanowano następujące imprezy:

- zawody rekreacyjne dla dzieci i młodzieży - 12.07. godz. 11.00 – Rynek Ustrzyki D.
- zawody pływakie, zjazd rurą, turnieje pool bilard i dart - 15.07. godz. 10.30 - MKP „Delfin” Ustrzyki D.
- turniej w piłce nożnej drużyn 6-osobowych (ur. 1997 i ml.) - 17.07. godz. 10.30 – stadion Ustrzyki D.
- zawody dla dzieci i młodzieży w biegach przełajowych - 21.07. godz. 11.00 - ZSP 2 - NSS Ustrzyki D.
- turniej dla dzieci i młodzieży w szachach i grach planszowych - 22.07. godz. 10.30 – Park pod Dębami Ustrzyki D.
- turniej w piłce koszykowej drużyn 3-osobowych dla dzieci i młodzieży - 23.07. godz. 10.30 - ZSP 1 Ustrzyki D.
- międzyskolna spartakiada lekkoatletyczna dla dzieci i młodzieży – 23.07. godz. 10.30 – ZSP 1 Ustrzyki D.

Terminarz - z powodu m.in. niesprzyjających warunków atmosferycznych - może ulec zmianie.

Aktualizacje i dodatkowe informacje: www.ustrzyki-doine.pl/sport/wakacje_08/index

Ogłoszenie o przetargu

Państwowe Gospodarstwo Leśne LP Nadleśnictwo Stuposiany, Stuposiany 4, 38-713 Lutowska ogłasza ustrny przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu ciężarowego, terenowego, marki Toyota, model Hilux Diesel 2.4, nr rej. KSZ 5688, rok. prod. 1998, poj. silnika 2446ccm. Przebieg – 306500 km, kabina 5-osobowa, ładowność 950 kg, napęd 4x4.

Termin i miejsce przetargu: 15.VII.2008 r. godz. 10.00 w biurze Nadleśnictwa Stuposiany (Stuposiany 4, 38-713 Lutowska).

Cena wywoławcza: 9900 zł (słownie: dziewięć tysięcy dziewięćset zł), postępowanie w wysokości 100 zł. Do ceny sprzedaży doliczony będzie podatek VAT.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej w wys. 10% ceny wywoławczej, tj. 1000 zł.

Wadium przepada na rzecz organizatora przetargu w przypadku, gdy żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny co najmniej równej cenie wywoławczej. Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu lub niewystawienia pojazdu bez podania przyczyny.

Informacje szczegółowe w regulaminie przetargu na stronie internetowej www.krosno.lasy.gov.pl/stuposiany w zakładce przetargi.

Nadleśniczy
mgr inż. Jan Mazur

Ogłoszenie
Urząd Gminy Czarna
ogłasza

przetarg na roboty budowlano-montażowe

Postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego prowadzone jest w trybie przetargu nieograniczonego w oparciu o ustawę „Prawo zamówień publicznych” (tekst jednolity Dz. U. z 2007 r. nr 223 poz. 1655), zgodnie z procedurami obowiązującymi w gminie Czarna.

Przedmiotem zamówienia jest budowa napowietrzno-kablowej sieci oświetlenia drogowego w m. Żłobek - zasilanie ze stacji transf. Żłobek 1. Terminy:

1. Ofertę należy złożyć w siedzibie gminy Czarna (38-710 Czarna) - sekretariat, nie później niż do 29.07.2008 r. do godz. 10.00. Dotrzymanie tego terminu dotyczy również ofert składanych drogą pocztową. Oferty złożone po terminie zostaną zwrócone bez otwierania.
 2. Otwarcie ofert odbędzie się 29.07.2008 r. o godz. 11.00 w siedzibie zamawiającego - pok. nr 9.
 3. Wymagany termin realizacji zamówienia: 23.09.2008 r. Zaproponowanie okresu dłuższego jest równoznaczne z niespełnieniem wymagań, co spowoduje odrzucenie oferty.
 4. Wymagany okres związania ofertą: 30 dni od terminu składania ofert.
 5. Termin podpisania umowy zostanie określony w zawiadomieniu wysłanym do wykonawcy, którego oferta zostanie wybrana.
- Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Czarna (38-710 Czarna 74), Adam Laszkiewicz (tel. 013 461 9009) lub www.czarna.bip.info.pl.

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię każdą ilość drewna olchowego stosowego. Kontakt: 697 140 604 lub 663 140 604. ***

Mieszkanie 56m2 (IV piętro, 4 pokoje) w centrum Leska, wolne od zakupu. Biuro Nieruchomości tel. 0606 761 397. ***

Sprzedam strugarkę 4-stronną, używaną, oraz wielopiętło do drewna. Tel. 013 461 0132. ***

Sprzedam dom murowany z gruntem o pow. 2,11 ha. Brzegi Dolne 36. Tel. 013 461 4221. ***

Sprzedam działkę rolno-budowlaną o pow. 30 arów w Ustrzykach D. ul. Przemysłowa. Przy działce jest woda i prąd, ładna i spokojna okolica. Cena 4000/ar. Tel. 0501 231 783 lub 013 461 2663. ***

Zatrudnię murarzy. Praca na terenie Warszawy. Możliwość zakwaterowania. Tel. 792 650 829 lub 792 030 559. ***

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 62 m2 (3 pokoje, III piętro, duży balkon) w Ustrzykach D. przy ul. Łukasiewicza. Cena do negocjacji. Tel. 608 365 661. ***

Wydawnictwo zatrudni do pracy w terenie ankieterów z terenu Bieszczad. Tel. 697 136 712. ***

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 69 m2 w Ustrzykach D. ul. Gombrowicza. Tel. 0502 328 773. ***

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 58 m2 (4 pokoje, I piętro, piwnica) w Ustrzykach D. przy ul. Jagiellońskiej. Po generalnym remoncie. Wolne od zaraz. Kontakt: 660 267 575. ***

Sprzedam mieszkanie o pow. 36,11 m2 (parter, 2 pokoje) w centrum Ustrzyk D. po remoncie lub zamienię na większe do 50 m2. Tel. 691 053 975. ***

Zamienię mieszkanie o pow. 49 m2

przeznaczone do remontu w Piaseczynie K. Warszawy na równorzędne z dopłatą w Ustrzykach D., Lesku lub Iwonowcu Zdroju. Tel. 507 695 943. ***

Sprzedam samochód marki „ŻUK” - rok produkcji 1986, przebieg: 78000 km, stan bardzo dobry. Tel. 013 461 1814 lub 609 372 123. ***

Sprzedam Forda Escorta 1,4 benzyna, 1992 r., szary metalik. Stan dobry. Cena do uzgodnienia. Tel. 609 937 153. ***

NIERUCHOMOŚCI "KWAŚNIAK" www.kwasniak.net OKAZJĄ!

Domki całoroczne, sprzedaż całorocznych i letniskowych w Bieszczadach i okolicach Brzozowa. ZAPRASZAMY.

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

SZAFY - GARDEROBY

• Duży wybór mebli systemowych

• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

IV ŚWIĘTO MIODU



Krościenko
13 lipca 2008 r.
(niedziela)

Program:

- 16:00 uroczyste rozpoczęcie
- część artystyczna
- degustacja miodów i nalewek miodowych
- konkursy, gry, zabawy
- występy zespołów
- 20:00 zabawa taneczna - występ wolny

Rada Sołecka i Koło Gospodyń Wiejskich w Krościenku serdecznie zapraszają do uczestnictwa w festynie

VI FESTYN NA LUDOWĄ NUTĘ



19 lipca 2008 r. (sobota) od godz. 15:00

przy świetlicy wiejskiej w Jałowie.

W programie:

- występy zespołów ludowych (kapela z Rymanowa, „Równianki” z Równi, „Ropiećnianie” z Ropienki i „Zamlynianki” z Jałowego)
- degustacja dań regionalnych
- spotkanie z rękodzielną i rzemieślnicami
- poczęstunek dla gości
- prezentacja gospodarstw agroturystycznych
- zabawa „do rana” przy zespole „Altrax”.

3 Bieszczadzkie lato z książką



LESKO – sobota 12 lipca 2008

PRZEMYŚL – niedziela 13 lipca 2008

Zapraszamy wszystkich miłośników książek!

- 10.00 – 18.00 festiwal książki na Małym Rynku w Lesku (wydawnictwa: BOSZ, Czarne, Czytelnik, Prószyński i S-ka, Publikat, Rebis, W.A.B., Wydawnictwo Literackie, Zyski i S-ka)
- Konkursy i zabawy dla dzieci z udziałem Bieszczadzkiej Grupy GOPR
- Spotkania z autorami: Biblioteka Publiczna w Lesku (B), Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku (D); po spotkaniach autorzy będą podpisywać książki na stoiskach (Mały Rynek)
- 10.00 – O poezji z Januszem Szuberem oraz Krzysztofem Karaskiem rozmawia Janusz Drzewucki (B)
- 11.00 – Z Barbarą Kosmowską rozmawia Tadeusz Górny (D)
- 12.30 – O rzeźbie i emigracji z Andrzejem Pityńskim rozmawia Jerzy Kisielewski (D)
- 13.30 – Z Edwardem Marszałkiem rozmawia Ewa Baranowska (Mały Rynek)
- 15.00 – Z Markiem Grajkim oraz Bartłomiejem Rychterem rozmawia Tadeusz Górny (B)
- 15.30 – Z Wiktorem Jerofiejewem rozmawia Krzysztof Masłoń (D)
- 16.00 – „Jak powstaje piękna książka?” rozmowa z udziałem prof. Władysława Pluty, Adama Bujaka, prof. Jacka Pürchli, prof. Janusza Odrowąż-Pieniążka oraz Bogdana Szymanika prowadzona przez Hannę Marię Gizę (Mały Rynek)
- 16.30 – Spotkanie z Dmitrijem A. Strelnikoffem prowadzi Jerzy Kisielewski (B)
- 17.00 – Z Eustachym Rylskim i Marcinem Wołskim rozmawia Krzysztof Masłoń (D)
- 12.00 – Odświeżenie Pomnika Książki zaprojektowanego przez Andrzeja Pityńskiego Honorowy Patronat Konsulatu Generalnego USA w Krakowie
- 20.00 – Koncert Beaty Rybotyckiej w Leskim Amfiteatrze

Organizatorzy **BOSZ**          

„Książę Kaspian” w „Orle”



Uplłynął rok od momentu, gdy rodzeństwo Pevensich opuściło Narnię i wróciło do bombardowanego Londynu. Pewnego dnia jednak ściany londyńskiego metra znikają, a oczom bohaterów na nowo ukazują się znajomy krajobraz. Wezwał ich prawowity władca Narnii książę Kaspian, na którego życie dyblich pragnący tronu lord Miraz.

Rodzeństwo odkrywa, że w Narnii minęły setki lat, a krainą włada aktualnie naród wojowniczych i wrogo nastawionych do magii Telmarów. Drużyna gromadzi armię i szykuje się do rozprawy z Mirazem. Wszyscy czekają na przybycie Aslana, który zdecyduje o wyniku krwawej potyczki. Jednak lew z niewiadomych przyczyn nie zjawia się...

Czy Piotrowi, Zuzannie, Edmundowi i Lucji uda się pomóc księciu Kaspianowi w odyskaniu tronu? Sprawdź w kinie!

- Indiana Jones. Królestwo Kryształowej Czaszki (USA; przygod.; od 12 l.) – 11.07. godz. 17.30 i godz. 20.00
- Opowieści z Narnii. Książę Kaspian (USA; fantasy; b.o.) – 18.07. i 20.07. godz. 18.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł” – Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel.013-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl

BLACKFOX.COM.PL
RYSZARD KOCAJ
tel. 691 696 098
fotografia ślubna
www.naszslub.vel.pl

Przyjmę diagnostę z uprawnieniami do SKP 3,5 t w Uhercach.

Zapewniam bardzo atrakcyjne zarobki. Tel. 013 461 8046.

CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO W SANOKU
prowadzi eksternistyczne zajęcia z zakresu programu Liceum Ogólnokształcącego

warunek: ukończone 18 lat, wykształcenie min. podstawowe lub ukończone gimnazjum

Eksternistyczne egzaminy wraz z maturą zdaje się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną.

Dokumenty: 2 zdjęcia 30x42, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub gimnazjum

Zapisy na październikową sesję egzaminacyjną odbywają się w Sanoku, ul. Głogowa 1

Od 20 czerwca 2008 r. do 10 września 2008 r.

Spotkanie organizacyjne 11 września 2008 r.

Istnieje możliwość zdawania egzaminów w październiku.

Do wyboru następujące przedmioty: biologia, język angielski, fizyka, matematyka, WOS i geografia.
Tel. (013) 464 8845, Informacje dodatkowe - tel. kom. (0) 603 860 187

ROLETY { WOLNOWISZĄCE W ZABUDOWIE }
ŻALUZJE { PIONOWE POZIOME }
SIATKI PRZECIW KOMAROM
SPRZEDAŻ { CZĘŚCI NAPRAWY }

Telefon 013 464 19 12
0 600 29 72 10
PRODUCENT
KARO
Sanok
ul. Jagiellońska 48

F.H.U Jarosław Tokarski
USŁUGI TRANSPORTOWE

Jarosław Tokarski

- transport krajowy i zagraniczny
- towarów i rzeczy



0662 599 488

FotoAparator
Artystyczne zdjęcia ślubne
TEL.(0)502 759 987 (13) 492 78 28

KURIER W CZASY RODZINNE OD 799 zł!
BIURO PODRÓŻY tel. 13 46 46 720 kom. 512 46 1000